

# WIADOMOŚCI



OŁAWA JELCZ-LASKOWICE DOMANIÓW

NR 15/79 DWUTYGODNIK 21.07.94 r. cena 7000 zł

W NUMERZE: PYTANIA WOKÓŁ TRAGEDII • MIĘDZY PRZERWAMI •  
NOWY BURMISTRZ JELCZA-LASKOWIC • ANONIMY W DOMANIOWIE •  
GRZESZCZYSZYN WÓJTEM • ZŁOTO DLA TOMKA • LISTY • CIEKAWOSTKI •

Stelmaszek  
Wiązowski  
Październik  
KTO Z KIM  
?

czytaj str. 10-12

KRESKA...



BURMISTRZA WYBRALI —  
BURMISTRZ WYBRAŁ ?

PKO znów w Oławie

## Nowy "narzeczony" Jelcza

SOBIESŁAW ZASADA - CENTRUM-SA - oto nowy partner strategiczny Jelczańskich Zakładów Samochodowych, wybrany przez Komitet Międzyresortowy do Spraw Prywatyzacji "Jelcza", w Warszawie, 11 lipca.

Komunikat Ministerstwa Przemysłu i Handlu informuje, że w ostatniej fazie negocjacji rozpatrywane były oferty dwóch firm: Volvo Truck Corporation ze Szwecji (z którą negocjacje trwały od dwóch lat) i Sobiesława Zasady, który jest w Polsce generalnym przedstawicielem niemieckiego Mercedesa.

Ostatecznie wybrano tę ofertę, która była korzystniejsza. Należy się spodziewać rychłego podpisania kontraktu o prywatyzacji JZS, co wreszcie sfinalizuje kilkuletnie starania o pozyskanie partnera strategicznego na warun-

kach korzystnych dla Jelcza i gospodarki narodowej.

Sobiesław Zasada zaproponował w swojej ofercie produkowanie w Jelczu samochodów użytkowych mercedes, w których będzie następowało wprowadzenie zespołów produkcji krajowej, oraz modernizację wyrobów JZS. Nastąpi rozwój sieci sprzedaży i serwisu wyrobów Jelcza i Mercedesa. Szczególnie istotna jest zapowiedź przyjęcia pakietu zobowiązań socjalnych, w tym

utrzymanie obecnego poziomu zatrudnienia.

Można się spodziewać, że ta skrótowo przedstawiona oferta Sobiesława Zasady, w porównaniu z propozycją Volvo, była bliższa wspólnego stanowiska kierownictwa JZS, sprecyzowanego w piśmie skierowanym 8 lipca do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Pismo to zgodnie firmowali członkowie dyrekcji, prezydium Rady Pracowniczej Przedsiębiorstwa i przewodniczący trzech związków zawodowych działających w JZS.

dokończenie na stronie 9

## PZU na nowo

Z dniem 1.08.1994 r. Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A. Przedstawicielstwo w Oławie rozpoczyna pracę w nowym budynku przy ul. 3 Maja 2a (obok Banku Zachodniego).

PZU zaprasza klientów codziennie w godzinach od 7.30 do 17.00 oraz w każdą sobotę w godzinach od 7.30 do 12.30.



18 lipca, w asyście orkiestry wojskowej, która przygrywała w Rynku, otwarto w Oławie oddział banku PKO BP. Jest to trzeci bank, obok Banku Zachodniego i Banku Spółdzielczego, w naszym mieście. W uroczystości otwarcia udział wzięli m.in. prezes zarządu PKO BP Andrzej Topiński, burmistrz Oławy Janina Stelmaszek, przewodniczący RM w Oławie Michał Węglowski oraz szefowie firm korzystających bądź chcących korzystać z usług banku. Dyrektorem oławskiego oddziału PKO BP, który jest 34. na Dolnym Śląsku, został Andrzej Stefanicki.

Bank mieści się w solidnie odrestaurowanej kamienicy w Rynku. Inwestycję, ok. 4 mld zł, sfinansowała centrala PKO BP w Warszawie. Pomieszczenia o powierzchni ok. 450 m kw. wydzierżawiła bankowi Handlowa Spółdzielnia Pracy w Oławie. (ek)

## HOTEL "HUTA OŁAWA"

- EUROPEJSKI STANDARD • ATRAKCYJNE CENY (W TYM ŚNIADANIE)
- APARTAMENT • POKOJE JEDNO- I DWUSOBOWE, W KAŻDYM TELEFON - WSZYSTKIE Z PEŁNYM WĘZŁEM SANITARNYM.
- PARKING STRZEŻONY (DOSTĘPNY DLA GOŚCI HOTELOWYCH I INNYCH ZAINTERESOWANYCH OSÓB)

POLECAMY ZNIŻKI DLA NOWOŻEŃCÓW, WYNAJMUJĄCYCH APARTAMENT

### HURTOWNIA ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH:

- SZKŁO, PORCELANA, URZĄDZENIA GOSPODARSTWA DOMOWEGO - CENY HURTOWE!
- Czynna codziennie w godz. 8.00 - 16.00 (oprócz niedziel i świąt)

Zapraszamy do korzystania z usług naszego hotelu i na zakupy do hurtowni

55-200 Oława, ul. 1 Maja 46, tel. (0711) 340-31  
hotel wewn. 290, hurtownia wewn. 289,  
fax (0711) 340-35, tlx 0715183

### PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Oława, ul. Rybacka 5 (Zakłady Tworzyw Sztucznych)

LECZENIE W ZNIECZULENIU, ZACHODNIE MATERIAŁY, LAKOWANIE ZĘBÓW, PROTETYKA, KORONY PORCELANOWE

lek. stomatolog D. Grzegorzczak

CZWARTEK 16.00 - 18.00  
SOBOTY 14.00 - 16.00  
KRÓTKIE TERMINY



### KONKURS WAKACYJNY

ATRAKCYJNE NAGRODY:  
kuchenka mikrofalowa  
rower górski \* krajalnica  
kosze z zakupami \* kosmetyki

BAW SIĘ Z NAMI



Oława, ul. Brzeska 19, tel. 320-13

### WZNOWIŁ DZIAŁALNOŚĆ



Usługowy Zakład Pieczętkarski  
przy ul. Piotra Własta 1



Index 324328

## Sesja trwa nadal

# Między przerwami

Drugie posiedzenie I sesji nowej Rady Miejskiej w Oławie, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, odbyło się 7 lipca. Sprawą najważniejszą miało być oczywiście zgłoszenie przez burmistrza **Janinę Stelmaszek** kandydatów na zastępców. Niestety, pani burmistrz przeprosiła zebranych i stwierdziła, że ze względu na zbyt krótki czas dzielący oba posiedzenia, nie może jeszcze podać żadnych nazwisk.

### PRZERWA

12 lipca o godz. 12 rozpoczęło się III posiedzenie I sesji Rady Miejskiej. Na wstępie pani burmistrz zaproponowała wprowadzenie do porządku obrad przyjęcie uchwały w sprawie przeznaczenia gruntów pod budownictwo jednorodzinne na rzecz kandydatów spółdzielni mieszkaniowych objętych listami prowadzonymi przez wojewodów lub zarejestrowanych w spółdzielniach

mieszkaniowych. Większością głosów punkt taki wprowadzono do porządku obrad. Uchwałę wraz z uzasadnieniem odczytał przewodniczący rady **Michał Węglowski**. Rozpoczęła się dyskusja, w której radni zwrócili uwagę przede wszystkim na fakt, że tekst uchwały dostali dopiero na tej sesji, w związku z czym nie mieli możliwości dokładnie się z nią zapoznać. Po kilku pytańiach na temat szczegółów uchwały, radny **Drabiński** złożył wniosek, aby w sprawie uchwały wysłuchać opinii radcy prawnego Urzędu Miejskiego. Jedną z pracownic urzędu poszła po pana **Brakonera**, ale zanim on się pojawił, przewodniczący rady już zarządził głosowanie nad uchwałą, którą ostatecznie radni przyjęli większością głosów, przy wielu głosach wstrzymujących się.

Przystąpiono do najważniejszego punktu tego posiedzenia. Burmistrz **Janina Stelmaszek** podała swoich kandydatów na zastępców burmi-

strza: **Grażynę Notz** i **Józefa Łosia** spoza rady oraz **Krzysztofa Trybulskiego**. Tuż po krótkiej charakterystyce kandydatów, radny **Kłeczek** poprosił o 30 minut przerwy. Po chwili zgłosił się radny **Jarosz** i w imieniu swojej grupy poparł ten wniosek. Część radnych (grupa **Października**, **Wiązowskiego** i niezależni) udała się na rozmowę do sali nr 14.

### PRZERWA

Po 30 minutach przerwy, radni **Trojniak** i **Jarosz** poprosili przewodniczącego **Węglowskiego** o kilkuminutowe przedłużenie przerwy.

### PRZERWA

Po przerwie w Sali Rycerskiej ponownie zgromadzili się wszyscy radni. **Stanisław Jaśnikowski** nie krył już swojej dezaprobaty dla dalszego przedłużania zakulisowych rozmów i dość głośno dawał temu wyraz. Tymczasem radny **Kłeczek** zgłosił wniosek o godzinną przerwę.

### PRZERWA

Tym razem duża część radnych udała się na rozmowy do Klubu Nauczyciela. Część radnych natomiast

opuszczała w ogóle gmach Urzędu Miasta. W klubie trwała gorączkowa dyskusja na temat jak zachować się mają wszyscy radni niezadowoleni z faktu, że burmistrz nie zaproponowała **Franciszka Października** na stanowisko zastępcy. Padły różne propozycje, tworzyły się kolejne chwilowe koalicje. Warto odnotowania wydaje się fakt, że w pewnym momencie na krótką rozmowę w cztery oczy do pobliskiego parku udali się panowie **Październik** i **Wiązowski**. Przerwa, zaplanowana na godzinę, przedłużyła się o kilkadziesiąt minut. Przez chwilę zawisła nad sesją nawet groźba bojkotu posiedzenia przez grupę niezadowoloną z kandydatur zaproponowanych przez burmistrza **Stelmaszek**. O godz. 15.30 do ponownie zgromadzonych radnych zwróciła się pani burmistrz, która stwierdziła, że wobec zaistniałej sytuacji i niemożności zaproponowania na tym posiedzeniu dodatkowych kandydatów, prosi o przerwanie posiedzenia Rady. Przewodniczący **Węglowski** ogłosił, że kolejne, czwarte już posiedzenie inauguracyjnej sesji Rady Miejskiej w Oławie odbędzie się dopiero 5 września o godz. 14. Przerwa trwa. (ck)

## KRÓTKO

W poniedziałek, 18 lipca, odbyła się pierwsza sesja II kadencji Sejmiku Samorządowego we Wrocławiu. Do czasu wyboru przewodniczącego prezydium, obradom przewodniczył **Krzysztof Trybulski**, wybrany na tę funkcję w głosowaniu tajnym (50 głosów za i 1 przeciw). Na przewodniczącego prezydium wybrano prof. **Leona Kieresa**, który otrzymał 36 głosów, a jego kontrkandydat z PSL, **Jan Żukowski** - 17. Na wiceprzewodniczącego prezydium wybrano **Jerzego Markiewicza** z Wrocławia (50 głosów), a drugim zastępcą został **Stanisław Kałuża** z Oławy (43 głosy). W obradach brało udział 54 delegatów z 40 gmin naszego województwa (nieobecny był jedynie delegat z gminy Oleśnica).

W dalszej części obrad zdecydowano, że w skład prezydium Sejmiku Samorządowego wejdą przewodniczący poszczególnych Komisji. Wśród kandydatów na szefów komisji wymienia się **Krzysztofa Trybulskiego** z Oławy (Komisja Oświaty, Nauki i Kultury) oraz **Tadeusza Lisaka** z Jelcza-Laskowice (Komisja Sportu i Rekreacji). Obaj pełnili te funkcje w poprzedniej kadencji.

Druga część obrad I sesji odbędzie się w pierwszych dniach września i wówczas wybrani będą pozostali członkowie prezydium. (t)

26 czerwca Dyrekcja Okręgu TP S.A. we Wrocławiu podpisała kontrakt z firmą Siemens na zainstalowanie do końca przyszłego roku w województwach wrocławskim i wałbrzyskim 95 tys. nowych numerów telefonicznych w sześciu nowych centralach. Jedną z nich ma powstać w Jelczu-Laskowicach.

**Janusz Sztypa** z WPRI-EKO poskarżył się nam, że jego firma ma kłopoty z dokonaniem odwodnienia terenu przy ul. Osadniczej w Oławie, gdzie budowany jest kolektor sanitarny. Żeby zacząć roboty, trzeba odwodnić teren. Żeby to zrobić pompa musi działać dwa tygodnie bez przerwy. Niestety, ktoś z mieszkańców ciągle wyciąga pompę, być może myśląc, że robotnicy zostawili pracującą pompę przez niedopatrzność. W ten sposób już kilka razy pompę uruchamiano, a efektu nie ma żadnego. Wiadomo, że pracująca w nocy pompa to nic przyjemnego, ale jeśli nie popracuje ona dwa tygodnie bez przerwy, nie ma szansy na ukończenie zadania.

Kandydat na radnego w Gminie Oława, **Artur Kasperek** (okręg nr 1 - Bystrzyca Oł.) złożył w Wojewódzkim Biurze Wyborczym protest dotyczący niedawnych wyborów samorządowych. Twierdzi on, że nie zgadza się na ogłoszony wynik wyborczy. Komisja obliczyła, że **Kasperka** poparły 34 osoby, tymczasem on posiada oświadczenia 36, które na niego ponoć głosowały. Sprawę rozpatrzy Sąd Wojewódzki. Jeśli uzna, że złamano prawo, można unieważnić wybory w okręgu - nowe musiałyby się odbyć w ciągu 14 dni od daty unieważnienia poprzednich.

## Uwaga, głębokie wykopy!



Kilka tygodni temu rozpoczęły się prace nad realizacją tzw. II etapu ucieplnienia miasta. Jego celem jest likwidacja kotłowni przy ul. Kasprowicza i kilku mniejszych w rejonie tej ulicy, poprzez podłączenie sieci ciepłowniczej do Centralnej Ciepłowni w nowym Otku. Roboty wykonuje firma "Inwest Terma" z Wrocławia, która stosuje system rur preizolowanych **ABB J.C. Meuller**. Trasa sieci przebiegać będzie od ul. Żołnierzy Armii Krajowej przez ul. Sienkiewicza (obok Zakładu Przyrod-

oleczniczego), a następnie do ul. 11 Listopada, i istniejącej tam kotłowni, która ma być także zlikwidowana. Następnie planuje się przejście przez ul. 1 Maja pomiędzy budynkami 3-5 i 7, tyłem budynku 6-8-10, przejście przez park przy ul. Żołnierza Polskiego a następnie przez boisko w rejonie ulic 3 Maja i 1 Maja. Prace rozpoczęto od kotłowni przy ul. Kasprowicza 24, a więc w odwrotnym kierunku niż wyżej podaliśmy. Wywołują one z pewnością sporo zakłóceń w ruchu pojazdów oraz pieszych. Radzimy

więc dokładnie przyglądać się znakom drogowym i uzbroid w ciepłownię do 15 października br., kiedy to przewidywane jest zakończenie robót. Budynek kotłowni przy ul. Kasprowicza będzie w

przyszłym roku rozebrany i powstanie tam niewielki węzeł ciepłny. W przyszłym roku przewidywana jest także likwidacja innych mniejszych kotłowni w tym rejonie - przy ul. 3 Maja i Kasprowicza. (t)



Kilka tygodni temu w Lubinie wybuchła afera z wywozieniem na śmietnisko szczątków ofiar ludobójstwa, które wydobyto podczas prac budowlanych. W Oławie z ofiarami ludobójstwa nie mamy do czynienia, ale ludzkie szczątki walają się w wykopach powstałych przy układaniu rur ciepłowniczych w parku przy ul. Żołnierza Polskiego. Przed wojną

na tym terenie był cmentarz. Już kilkanaście lat temu, podczas prac ziemnych wykopano w tym miejscu sporo kości, dzieci bawiły się czaszkami. Teraz jest podobnie. Czy to tak trudno przygotować jakąś skrzynkę, do której można by wykopać kości złożyć i zakopać na cmentarzu komunalnym?

## WIADOMOŚCI



### WIADOMOŚCI OŁAWSKIE:

Redaguje kolegium w składzie: **Jerzy Kamiński** (red. naczelny), **Zbigniew Bachul** (red. techniczny), **Edward Bykowski** (sekr. redakcji), **Antoni Markiewicz**, **Bogusława Notz**, **Bogusław Szymański**, **Krzysztof A. Trybulski**.

Stali współpracownicy: **Mirostawa Szychowiak** (Księżyce), **Michał Szczupak** (Jelcz-Laskowice), **Janusz Kulisiewicz**, **Christian Markiewicz**, **Stanisław Borkowski**, **Ryszard Brzuchacz** (foto), **Małgorzata Zachęba**, **Piotr Skotnicki**.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wzory reklam chronione prawem autorskim.

MONITOR SAMORZĄDOWY: redakcja - **Aneta Pakiet**, dodatek finansowany z funduszy gminnych.

Wydawca: Agencja "JOT", Oława, Rynek 12a. Skład: "ART-PROF" tel 308-90.

Rozmowa z burmistrzem miasta i gminy Jelcz-Laskowice - Bogdanem Szczęśniakiem

## Marzy mi się praca oparta na wzajemnym zaufaniu...

Przez pierwsze dni po wyborach, Bogdan Szczęśniak, nowy burmistrz miasta i gminy Jelcz-Laskowice, był bardzo zajęty. Rozliczał się w dotychczasowym miejscu pracy, a jednocześnie zapoznawał się z tematami, którymi jako nowy burmistrz musiał zająć się niezwłocznie.

Znalazł jednak czas na udzielenie wywiadu przedstawicielowi "WO".

- Panie burmistrzu, w imieniu Czytelników "WO" gratuluję wyboru na to odpowiedzialne stanowisko, a na początek pytanie osobiste...

- Mam 35 lat, jestem żonaty od 14 lat, żona Elżbieta pracuje w JZS, mamy dwoje dzieci - 10-letnią Weronikę i 6-latkę Mateusza. Mieszkańcem Jelcza-Laskowice jestem od roku 1984. Żona była stypendystką Jelcza i stąd otrzymaliśmy tu mieszkanie.

W tym samym roku ukończyłem Akademię Rolniczą we Wrocławiu, uzyskując po studiach na wydziale mechanizacji rolnictwa dyplom magistra inżyniera tej specjalności. W Spółdzielni Kółek Rolniczych rozpocząłem pracę tuż po studiach, jako stażysta. W roku 1986 objąłem funkcję wiceprezesa do spraw technicznych, a w roku 1992 powierzono mi funkcję prezesa i kierowanie zarządem SKR.

- Od czego nowy burmistrz zacznie swoje urzędowanie?

- Bardzo zależy mi na wypracowaniu form należytej współpracy na linii Zarząd-Rada. Nasze wyniki pracy uzależnione będą od wzajemnego zaufania i dobrej atmosfery pracy. Konflikty, kłótnie doprowadziłyby nie tylko do uchybień w pracy Zarządu i Rady, ale także do utraty zaufania wśród wyborców, mieszkańców miasta i gminy.

- A konkretnie?

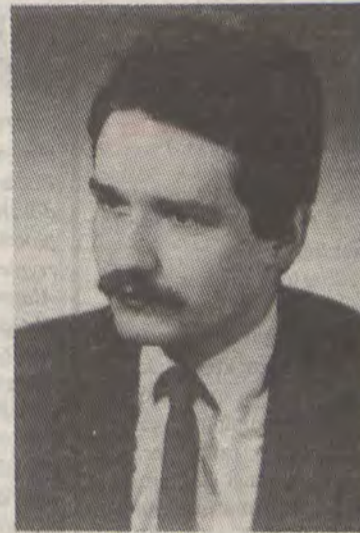
- Konkretnie to jest do zrobienia dużo i wszystko jest pilne. Na przykładzie problemów przedsiębiorstwa, którym kierowałem, znam dobrze trudną sytuację przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych w naszej gminie. Trzeba im pomóc. Wykonanie budżetu miasta nie powinno odbywać się za cenę bezwzględności fiskalizmu wobec tych

przedsiębiorstw. Jestem zwolennikiem wyważonej, elastycznej, ale konsekwentnej polityki podatkowej.

Zdaję sobie bowiem sprawę, że przyszłość miasta i gminy uzależniona jest od dobrej kondycji finansowej wszystkich jednostek gospodarczych, działających na tym terenie. Gwarantuje to utrzymanie miejsc pracy i zahamowanie wzrostu bezrobocia.

Nie możemy dalej udawać, że nie obchodzą nas problemy JZS. W najbliższym czasie zamierzam się spotkać z kierownictwem Jelcza, dla uzgodnienia ścisłej współpracy i podjęcia wspólnych działań mających na celu zapobieżenia groźbie powiększenia się szeregów bezrobotnych na naszym terenie.

- Nie wszystkie działania pańskich poprzedników były akceptowane. Niektóre decyzje np. w sprawie podpisywania wielomili-



dowych umów i doboru wykonawców inwestycji miejskich, analizy i dociekań nowego zarządu oraz obojętności pana burmistrza?

- Jestem zdania, że większość decyzji moich poprzedników była trafna, toteż zamierzam kontynuować także rozpoczęte przez nich zadania, jak doprowadzenie do końca telefonizacji miasta i gminy, dokończenie wodociągowania wsi Wójcice, oddanie do użytku nowego wysypiska śmieci, dokończenie budowy i wyposażenie w niezbędny sprzęt przychodni zdrowia oraz budowę

dwóch obiektów mieszkalnych na terenie hoteli pracowniczych.

Wspomniane decyzje kontrolerskie też zostaną poddane analizie. Zapewne usilnie zabiegać będą o to nowi radni.

Jeśli chodzi o przetargi, to wskazane są w ich regulaminie zmiany, preferujące miejscowe firmy. Jest to także jeden z punktów walki z bezrobociem. Ponadto wraz z zarządem na pewno zajmować się będziemy takimi ważnymi problemami dla miasta jak budowa kanalizacji sanitarnej w mieście i gminie, gospodarka wodna, zapewnienie ciepła w sezonie grzewczym itp.

Dziś jeszcze za wcześnie na szczegóły. Znam dobrze problemy rolnictwa w gminie, mam plany jego uaktywnienia, ale na dogłębne poznanie problemów z innych dziedzin życia miasta (np. służby zdrowia) potrzebuję trochę czasu. Jak już powiedziałem na wstępie, liczę na życzliwą pomoc pozostałych członków Zarządu Miasta oraz na dobrą, konstruktywną współpracę z radnymi.

- Dziękuję za rozmowę, życząc dobrego startu i... powodzenia.

rozm. Michał Szczupak

## Tragedia w Jelczu

# Nadal znaki zapytania

Wstępne informacje i śmiertelnym zatruciu w dniu 4 lipca trzech osób, pracowników Przedsiębiorstwa Usług Techniczno-Socjalnych w Jelczu-Laskowicach, na terenach JZS, podaliśmy w poprzednim wydaniu "WO".

Wtedy było jedno pewne - życie stracili w wypadku przy pracy: mgr inż. chemii Janina Maj z Oławy oraz Henryk Sienkiewicz z Piskorzówka i Stanisław Jankowski z Jelcza-Laskowice. Jest też trochę innych faktów oczywistych, ale wciąż trwają trzy niezależne od siebie dochodzenia. Prowadzą je: Prokuratura Rejonowa w Oławie, Państwowa Inspekcja Pracy i komisja PUTS. Do chwili zamknięcia niniejszego wydania gazety, z żadnego z tych oficjalnych źródeł nie było możliwe uzyskanie bliższych szczegółów, co jest oczywiste i zrozumiałe. Na wyniki prac komisji musimy więc jeszcze poczekać.

Poprosiliśmy natomiast o wypowiedź kapitana pożarnictwa inż. Franciszka Kowala, komendanta Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej w JZS, który kierował akcją od momentu zgłoszenia wypadku zaistniałego w oczyszczalni ścieków.

- Zostałem powiadomiony, że w komorze technicznej oczyszczalni ludzie wpadli do ścieku. Zdawam sobie sprawę, znając ten obiekt, że to może być związane z zatruciem, więc potrzebne będą maski z aparatem. Zarządziłem alarm i natychmiast wyjechałem z jednostką pierwszej sekcji (5 osób), a potem, chwilę za nami jechała druga sekcja. Na miejscu strażacy ubrali maski powietrzne zasilane z butli, rozłożyli drabiny nasadkowe, spuściliśmy je w dół, gdzie przy zaworze leżał mężczyzna, na jego plecach wsparta twarzą kobieta, a drugi mężczyzna - na wznak obok nich, nieco dalej od zaworu. Nikt z nich w tym momencie nie dawał oznak życia, wszyscy byli częściowo zanurzeni w mazi. Natychmiast po przyjeździe zażądałem przez radiostację przysłania trzech karetek pogotowia i lekarzy. Ubezpieczony strażak wszedł do komory, poleciłem by najpierw wyciągnął kobietę. Przy pomocy lin ratowniczych wyciągnęliśmy ją na powierzchnię i położyliśmy na nosze, które strażacy znieśli z nasywu przy osadniku do drogi, bo w międzyczasie przyjechała karetka z sanitariuszem i kierowcą. Przy pomocy lin wyciągnęliśmy na powierzchnię mężczyznę, na którym wcześniej wsparta była kobieta. Położyliśmy go na trawie, nie dawał oznak życia. Poleciłem dokonanie zmiany ratownika, bo strażak zaczepiający liny przy dwóch wydobytych osobach był zmęczony. Wyciągnęliśmy na powierzchnię trzecią osobę, był to Jankowski - zauważyłem u niego oddech i ruch

oczu. Nadal nie było przy nim żadnego lekarza, choć przy wcześniejszym wyciągnięciu mężczyźni pojawiła

Tyle z wypowiedzi kierującego akcją jelczańskich strażaków, kpt Franciszka Kowala.



się w białych fartuchach służba medyczna, która wcześniej oglądnęła leżącą na noszach Janinę Maj.

Po wydostaniu trzech osób na powierzchnię, co w sumie trwało około 20-30 minut, przyjechała karetka z Oławy, która prawie jednocześnie przybyła wraz z sekcją oławskiej straży pożarnej.

Mijałem się z nimi, wioząc na oddział szpitalny jelczańskiego PZOZ tego pracownika, który wszedł do komory i szczęśliwie wyszedł sam na powierzchnię. Był wyraźnie zamroczony, zdradzał objawy zatrucia, więc po zakończeniu akcji wyciągnięcia trzech osób wziąłem go do samochodu i osobiście zawiozłem do szpitala.

Rodzą się tu znaki zapytania, które zresztą bulwersowały wstrząśniętym wypadkiem załogi PUTS i JZS, a dotyczące udziału służb medycznych w tym zdarzeniu. Z jelczańskiego pogotowia otrzymaliśmy nieco inną wersję, że na miejsce wypadku

przyjechał wraz z kierowcą i sanitariuszem również lekarz, który z kolei w rozmowie telefonicznej ze mną stwierdził, że nie widział komendanta Kowala. Jeśli tak, to kiedy był zespół z karetką: przed akcją strażaków, czy już po wyciągnięciu trzech osób, gdy komendant powoził Komarnickiego do szpitala?

Zresztą trzeba też zdać sobie sprawę, że zwykła karetka, z lekarzem czy bez, nie dawała żadnej szansy uratowania życia, bo do tego potrzebna była natychmiast karetka reanimacyjna, a czas przyjazdu takiej z Oławy wykluczał wszelkie szanse uratowania zatrutych.

Sekcja zwłok wykazała, że zgon nastąpił wskutek ostrej niewydolności układu oddechowego, jednak dopiero dalsze prace biegłych pozwolą stwierdzić, co było powodem tej niewydolności, prawdopodobnie gaz, wydobywający się w tym gorącym dniu ze szlamu, przefermentowanego w osadniku, przy którym zawór odkręcił Henryk Sienkiewicz (a nie Jankowski jak podaliśmy w poprzednim numerze). Zapewne na ratunek pospieszyła mu Janina Maj, a potem wszedł Jankowski, który też zapewne chciał ratować już wcześniej leżących.

Dowiedzieliśmy się, że osoby które zginęły, zapłaciły straszliwą cenę za to, że zbyt rutynowo i zbyt rutynowo i długoletniemu doświadczeniu, a nie pamiętały o obowiązku stosowania środków ochrony osobistej przy wchodzeniu do komory. Zresztą czekajmy na protokoły i ustalenia, żebyśmy wszyscy wynieśli stosowną naukę z tego nieszczęścia. Niestety, żadne ustalenia, wnioski i nawet konsekwencje nie zwrócą życia tragicznie zmarłym...

E. Bykowski

## ODESZLI

(1.07. - 18.07.)

miasto i gmina Oława  
Janina Niżyńska - 1909 r.  
Maria Bajorek - 1910 r.  
Ewa Dutka - 1914 r.  
Stanisław Komadowicz - 1918 r.  
Jan Suchodolski - 1918 r.  
Ewald Rosin - 1911 r.  
Stanisław Brożek - 1924 r.  
Leontyna Wasilewska - 1919 r.  
Stanisław Kapusta - 1936 r.  
Józef Danielecki - 1913 r.  
Janina Maj - 1949 r.

Jelcz-Laskowice  
Franciszka Książek - 1913 r.  
Ludwik Małek - 1911 r.  
Franciszek Gliwa - 1912 r.  
Stanisław Jankowski - 1947 r.  
Maria Witasia - 1914 r.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci naszych pracowników

inż. JANINY MAJ  
STANISŁAWA JANKOWSKIEGO  
HENRYKA SIENKIEWICZA

Rodzinnom składają  
Dyrekcja, Rada Pracownicza i Związki Zawodowe  
Przedsiębiorstwa Usług Techniczno-Socjalnych w Jelczu-Laskowicach

# Kurzy pożar

12 lipca ok. godz. 4, w kurniku przy ul. Dzierżonia, należącym do Barbary Patlewicz, wybuchł pożar. Po sygnałach mieszkańców, zaniepokojonych kłębam dymu, na miejsce przybyło 7 jednostek Straży Pożarnej. Niestety, niewiele udało się uratować. Spaleniu uległa konstrukcja dachu i wyposażenie kurnika, pozostały jedynie ściany oraz część kurnika, w której znajdowały się pomieszczenia socjalne i magazynowe. Spłonęły wszystkie kury (nera czarna), których było w kurniku ok. 7 tys.! Właścicielka kurnika, która hodowlą kur zajmuje się od

18 lat, oszacowała wstępnie straty na ok. 1,6 mld zł. Kurnik nie był ubezpieczony.

Według informacji właścicielki, podejrzewa ona o podpalenie jednego z mieszkających w pobliżu mężczyzn, który kilka dni wcześniej groził jej spaleniem domu. Jako ewentualną przyczynę pożaru można także przyjąć zwarcie w instalacji elektrycznej, która od 1978 roku nie była wymieniana. W momencie wybuchu pożaru wewnątrz kurnika włączone były wentylatory.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi KRP w Oławie. (ck)

# W obronie strażaków

12 lipca 1994 r. około godz. 4.25 tutejsza jednostka Państwowej Straży Pożarnej zaalarmowana została o widocznych z daleka dymach i płomieniach w obrębie dzielnicy Zwierzyniec w kierunku na Scinawę. Alarmował pracownik cukierni przy ul. Ofiar Katyńskich.

Zadysponowano całą załogę dyżurną Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP Oława (obsada 2 samochodów ciężarowych) do nieprecyzyjnie określonego miejsca zdarzenia. W efekcie okazało się, że pali się kurnik na ul. Dzierżonia.

W momencie przybycia jednostek straży pożarnej paliło się około 70% powierzchni kurnika kilkumetrowej wysokości płonieniem na zewnątrz. Samochody strażackie rozmieszczono na obu końcach obiektu dla ratowania sąsiedniego kurnika, na dachu którego, od działania temperatury, grzała się i gotowała warstwa smoły i lepiku. Przystąpiono także do gaszenia ognia i obrony części techniczno-magazynowej palącego się kurnika. Rozpoczęto alarmowanie dodatkowych jednostek

straży. Okazało się także, że w obrębie miejsca zdarzenia brak jest wystarczającej ilości wody do celów gaśniczych.

W efekcie około godz. 5.30 siłom 7 jednostek straży pożarnej (9 samochodów) pożar zlokalizowano i następnie ugaszono.

Spaleniu uległa część produkcyjna kurnika wraz z 7 tysiącami sztuk kur niosek. Nadpalona i uszkodzona jest konstrukcja części magazynowo-gospodarczej kurnika. Straty wstępne wynoszą około 2 mld zł.

Wstępne badanie przyczyn pożaru nie wyklucza: podpalenia, zaprószenia ognia, uszkodzenia pracujących wentylatorów, a także zwarcia w instalacji elektrycznej. Faktyczną przyczyną pożaru ustalił fachowiec ekipy dochodzeniowej Policji.

Wobec wystąpienia mieszkańców Oławy i okolic do tutejszej Komendy, nie godzących się z potraktowaniem strażaków zawodowych i ochotników w treści artykułu Gazety Wyborczej (wydanie dolnośląskie) z dnia 14.VII.1994 pt. "Kurzy krzyk", a także



działając z własnej inicjatywy informuję, że wystąpiłem do redaktora naczelnego tej gazety o staranne i rzetelne rozpoznanie zdarzenia i

działań ratowniczych, opisanych przez redaktora artykułu i podanie sprostowania do publicznej wiadomości.

Poszkodowanych natomiast zapraszam do tutejszej Komendy Rejonowej PSP dla zapoznania się z materiałami dokumentującymi postępowanie alarmowe (dysponujemy zarejestrowanymi nagraniami rozmów telefonu alarmowego osób zgłaszających z zarejestrowaniem zegarowym czasu zgłoszenia), a także dla wyjaśnienia prawidłowości podejmowanych działań ratowniczych.

komendant rejonowy PSP  
bryg. Eugeniusz Engel

## OD REDAKCJI:

We wspomnianej publikacji "GW" zarzucono oławskim strażakom spóźnione przybycie (pół godziny po zgłoszeniu), błędzenie następnego samochodu i zbyt małe zaangażowanie w akcję.



## Kwiatki na działce

W ostatnim dniu czerwca jeden z działkowców POD im. B. Chrobrego w Oławie (za Odrą), stwierdził, że w jego ogrodzie byli nieproszeni goście. Zostawili po sobie naręcza makowin, świeżo zerwanych, z niedojrzałymi makówkami, z których wyciągnięto mleczko makowe do produkcji swojskiej heroiny. Na terenie naszych działek występują samosiejki maku, które wykorzystywane są przez narkomanów - oficjalnie uprawa maku jest zabroniona. Apelujemy do wszystkich działkowców oławskich i gospodarzy okolicznych pól, by zauważane na swoim terenie makówki bezwzględnie niszczyć. Nie dawajmy naszej młodzieży okazji do produkcji narkotyków! (es)

## Kto zniszczył figurkę?

4 lipca, wczesnym rankiem idące na poranną mszę kobiety powiadomiły księdza proboszcza Antoniego Akińczę o uszkodzeniu ustawionej w ogrodzie plebanii kościoła Matki Bożej Pocieszenia przy Pl. M. Kolbe, figurki przedstawiającej postać Jezusa Chrystusa. Pokażny rozmiarem kamień rozpruł figurkę wykonaną z kruchego materiału. Nigdzie nie natrafiono na ślad odlupanej ręki. Policja prosi o każdy sygnał, który umożliwi ustalenie osób związanych z występkiem. W sprawie tej należy dzwonić pod nr. telefonu 320-41 wewn. 245.

Ryszard Brzuchacz



naście siłowników zamocowanych przy fotelach pasażerskich. Straty wyceniono na 20 mln zł.

### Nie ufaj kierującym

1 lipca o godz. 21.50 w Kamieńcu Wrocławskim gm. Czernica, kierujący fiatem 126p potrafił na przejściu dla pieszych kobietę, którą z licznymi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala. Stan techniczny pojazdu budził wiele zastrzeżeń, co niewątpliwie miało związek z wypadkiem.

### Skradli jawę 350

3 lipca nocą, w Siechnicach gm. Św. Katarzyna, z ul. Ciepłowniczej, skradziono motocykl jawa 350, nr rej. WRM-7080 koloru czarnego, z charakterystyczną walizką zamocowaną nad tylnym błotnikiem. Straty 6 mln zł.

### Lepiej to, niż samochód

4 lipca o godz. 14.20 właściciel forda sierry zgłosił do KRP w Oławie o kradzieży tablic rejestracyjnych ze swojego samochodu, który był zaparkowany na ul. B. Chrobrego.

### Holowano czy pchano?

5 lipca w godzinach nocnych, w Jazkowicach gm. Oława, skradziono fiata 125p, nr rej. WOL-6978 koloru piasek pustyni. Brak akumulatora oraz uszkodzona skrzynia biegów nie stanowiły większych problemów dla złodziei. Straty 5 mln zł.

### Wio koniku!

7 lipca powiadomiono Komisarjat Policji w Siechnicach o kradzieży z terenów posesji w Smardzowie przy ul. Polnej, dwóch bryczek konnych tzw. krakowskich, które miały wartość historyczną. Wartość - 160 mln zł.

### Nie odfrunęły

7 lipca o godz. 10.40, dyżurny KP w Jelczu-Laskowicach przyjął zgłoszenie o włamaniu do fiata 126p, nr rej. WOS-6254. Z pojazdu skradziono dwa przednie siedzenia typu "lotniczego" oraz lustro wewnętrzne z zegarkiem elektronicznym. Straty 4 mln zł.

### A to "czasy"

8 lipca o godz. 9.15 właściciel punktu naprawy i sprzedaży zegarków w Oławie (Rynek) ujawnił włamanie dokonane do jego zakładu. Po wejściu do środka,

złodzieje ukradli z gablot 126 szt. zegarków renomowanych firm zagranicznych takich jak: casio, growane, pallas, sharp, orient, omx. Ponadto skradziono dwa aparaty fotograficzne skina. Ogólna wartość utraconych przedmiotów ustalono na 118 mln zł.

### Nie na ten bazar

9 lipca w godzinach nocnych, w Siechnicach gm. Św. Katarzyna, z zaparkowanej nysy skradziono 160 kg pomidorów w kartonach. Wartość towaru wynosiła 2,6 mln zł.

### Nieustanne burdy

10 lipca o godz. 1.30 w Jelczu-Laskowicach na terenie Ośrodka Wypoczynku Świątecznego dwaj nietrzeźwi młodzieńcy wywołali awanturę. Byli tak rozwścieczeni, że nie reagowali na polecenia interwenujących policjantów, a nawet dopuścili się rękoczynów. Sprawców, Marka K. i Zbigniewa A. zatrzymano w areszcie do dyspozycji prokuratora.

### Okradziony - porzucony

11 lipca o godz. 15.00, na polach w okolicach Owczar gm. Oława, mieszkańcy odnaleźli porzucony samochód osobowy rover, miał wybitą

szybę od strony kierowcy oraz uszkodzoną blokadę kierowniczą.

### Trafił na wokandę

11 lipca o godz. 19.20, na trasie A-4 k/Siecieborowice gm. Oława, kierujący ciężarowym mercedesem obywatel Niemiec Rolf H., będąc w stanie nietrzeźwym (2,66 promila), najechał na tył przejeżdżającego pojazdu, powodując kolizję drogową. Kierującego zatrzymano w areszcie do wytrzeźwienia. W dniu następnym Rejonowe Kolegium d/s Wykroczeń w Oławie wymierzyło grzywnę w wysokości 2,5 mln zł oraz karę dodatkową w postaci zatrzymania prawa jazdy na okres jednego roku.

Ponadto zapłacił 610 tys. zł za nocleg w KRP oraz pokryje koszty naprawy uszkodzonych pojazdów.

### Napad rabunkowy

12 lipca o godz. 2.00 w Oławie na ul. 1 Maja, wracający do domu Dariusz K. został napadnięty przez dwóch zbirów, którzy nie szczędzili mu razów. Pobitemu zerwali z szyi złoty łańcuszek, a z palców ściągnęli obrączkę i sygnet. Straty sięgają 14,5 mln zł. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

opracował Ryszard Brzuchacz

### Złodziej czy właściciel?

1 lipca w Janikowie gm. Oława, kierujący białym polonezem wjechał na przydrożne drzewo, po czym oddalił się z miejsca kolizji. W dniu następnym okazało się, że pojazd został skradziony w Opolu. Straty 15 mln zł.

### Grasowali na bazie

1 lipca w godzinach rannych dyżurny KRP otrzymał informację o dokonanej włamaniu na terenie zajezdni PKS w Oławie, przy ul. Polnej. Tej nocy w bazie grasowali złodzieje, którzy włamali się do autobusu scania. Z pojazdu zabrali lodówkę samochodową, dwa mikrofony oraz wykręcili trzy-

## Wybory burmistrza w Jelczu-Laskowicach

## Najwięcej szczęścia miał... Bogdan Szczęśniak

7 lipca, na nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach, radni wybierali burmistrza miasta. Dużo wcześniej było już wiadomo, że rywalizować o to stanowisko będzie dwóch kandydatów: radny Stanisław Grzesik i dotychczasowy burmistrz - Tadeusz Ostrowski.

Większe szanse dawano Grzesikowi. Spodziewano się bowiem, że radni "odstrzelają" Ostrowskiego za dotychczasowe błędy i niedociągnięcia, których na tym stanowisku po prostu nie da się uniknąć.

Przewidywany scenariusz wyborów popsuł jednak radny Eugeniusz Domański, który zgłosił trzeciego kandydata - Bogdana Szczęśniaka, dyrektora miejscowej Spółdzielni Kółek Rolniczych.

Każdy z kandydatów przedstawił swój punkt widzenia na sprawowanie funkcji burmistrza i tematy jego zdaniem najważniejsze dla miasta, które chciałby jak najszybciej realizować.

Najbardziej świetlaną przyszłość miasta i gminy przedstawił Stanisław Grzesik, powołując się głównie na dotychczasowe układy i znajomości w różnych kręgach władzy.

Tadeusz Ostrowski chciał kontynuować rozpoczęte inwestycje, opierając się w dalszym sprawowaniu tej funkcji na logice i rozsądku.

Bogdan Szczęśniak, który sam przyznał, że ze wszystkich problemów miasta zna jedynie dobrze problemy rolnictwa, także uznał za najważniejsze kontynuowanie rozpoczętych inwestycji oraz zahamowanie, a następnie stałe zmniejszanie bezrobocia w mieście i gminie.

Kandydatów zasypano gradem pytań, a także zarzutów, że w swojej

dotychczasowej pracy nie zawsze wszystko im się udawało.

Z tej trójki wyraźnie oszczędzano tylko Bogdana Szczęśniaka, którego pytano głównie o szczegóły...życiorysu.

"Znęcano" się natomiast nad Stanisławem Grzesikiem, do którego kierowano wiele zarzutów, nawet z przeszłego okresu, kiedy był sekretarzem ówczesnej przewodniej siły narodu w Jelczu-Laskowicach.

Miano mu za złe nawet to, że o rekomendowanie go na radnego poprosił...księdza proboszcza.

Różnego rodzaju "niedoróbki" wytknięto również dotychczasowemu burmistrzowi - Tadeuszowi Ostrowskiemu, chociaż większość tych zarzutów powinna być kierowana do kolektynu sprawującego dotychczas władzę, czyli zarządu.

Mimo wszystko pierwsza tura głosowania przebiegała jeszcze zgodnie z planem, choć niespodzianką było wysokie "notowanie" Bogdana Szczęśniaka, który otrzymał 11 głosów, tuż za Grzesikiem (13).

Radni wyraźnie postawili na "nowe" - Tadeusz Ostrowski otrzymał tylko 4 głosy.

W drugiej turze konsternacja - obaj kandydaci otrzymują po 14 głosów. Czyżby miała się powtórzyć sytuacja z sesji kiedy odwoływano przewodniczącego poprzedniej rady? Wówczas we wszystkich turach głosowania był idealny remis, przewodniczącego nie odwołano, a radni zmarnowali całe popołudnie (później wyjaśniono, że remis "ustawiła" komisja skrutacyjna, choć formalnie odwołanie przewodniczącego nastąpiło już w pierwszej turze głosowania).

W trzeciej turze głosowania szczęście dopisało Bogdanowi Szczęśniakowi, na którego

głosowało 16 radnych. Na jego stronę przeszło bowiem dwóch radnych z "obozu" Stanisława Grzesika.

Nowy burmistrz podziękował serdecznie radnym za okazane zaufanie. Poprosił ich o pomoc w sprawowaniu tej odpowiedzialnej funkcji.

Tymczasem już w kilka dni później spotkał go zawód. 15 lipca na sesji, której głównym punktem był wybór członków zarządu, radni "odstrzelili" jego kandydatów - Lecha Sofińskiego i Stanisława Skrzydłowskiego. Ich zgłoszenie burmistrz motywował fachowością kandydatów, kwalifikacjami (obaj mają wyższe wykształcenie) i doskonałą znajomością problemów, którymi mieli się zajmować (Lech Sofiński - rolnictwo, ochrona środowiska, Stanisław Skrzydłowski - inwestycje miejskie, infrastruktura techniczna). Obaj jednak nie spotkali się z poparciem radnych. Większość skorzystała z "rady" pani radczyni prawnej, mec. Elżbiety Kędzior, wyjaśniającej zasady głosowania, że "jeśli komuś kandydaci na wiceburmistrzów się nie podobają, może ich obu skreślić...".

Stanisław Skrzydłowski otrzymał poparcie tylko 14 radnych (zabrakło mu 1 głosu), natomiast Lech Sofiński - 13.

Burmistrz Bogdan Szczęśniak był wyraźnie załamany takim obrotem sprawy. Rada mu nie zaufała. Na kolejnej sesji obiecał zgłosić nowych kandydatów.

Wybrano natomiast czterech członków zarządu. Spośród 11 kandydatów najwięcej głosów otrzymali radni: Stanisław Grzesik (17), Wojciech Jabłoński (15), Tadeusz Górski i Jan Wajda (po 13).

Wyboru dwóch zastępców burmistrza dokonano na nadzwyczajnej sesji rady, która rozpoczęła się dzień później. Zostali nimi kolejni kandydaci burmistrza Szczęśniaka: Lech Sofiński i Stanisław Grzesik.

## Oława wczoraj i dziś

8 czerwca w czytelni Biblioteki Publicznej przeprowadzono kolejny turniej wiedzy o mieście "Oława wczoraj i dziś". Uczestniczyło w nim 15 uczniów z 5 oławskich szkół podstawowych. Po eliminacjach pisemnych do następnego etapu zakwalifikowało się 6 uczniów, którzy prawidłowo odpowiedzieli na 20 pytań. Było to trudne zadanie, pytania dotyczyły historii miasta, jego dziejów najnowszych, ludzi, zabytków.

W wyniku eliminacji ustnych sąd konkursowy przyznał następujące miejsca:

- I - Przemysław Rak SP Nr 1
- II - Paweł Marszałek SP Nr 1
- III - Marcin Dereń SP Nr 1
- IV - Piotr Strzyżek SP Nr 5
- V - Katarzyna Kawińska SP Nr 5
- VI - Marcin Moneta SP Nr 3

W klasyfikacji międzyszkolnej I miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa Nr 1, II miejsce SP Nr 5 i trzecie SP Nr 3.

Laureaci otrzymali nagrody książkowe.

## Nareszcie "HORTEX"



Nareszcie oławianie mogą nacieszyć się ciastkami, lodami i innymi smakołykami z "HORTEXU".  
Otwarty 15 lipca sklep firmowy cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców.

*Bardzo dokuczają nam lipcowe upały, a dobija wyjątkowa susza. Kiedy ulewny deszcz padł w różnych kilku dniach w Oleśnicy, Brzegu, Wrocławiu - u nas tylko się groźnie chmurzyło. To kara za grzechy! - grzmiał przez telefon Czytelnik, ale nie potrafił określić czym to oławianie tak dużo więcej nagrzęzili, niż mieszkańcy sąsiednich miast.*

*12 lipca nad ranem wielokrotnie wyły syreny samochodów strażackich, zaangażowanych do gaszenia pożaru wielkiego kurnika w Ścinawie Polskiej, mieszczącego podobno 6 tysięcy dziobów. Będzie więc o 12 tysięcy udek mniej, nie licząc wartości samego obiektu. Szkoda.*

*Bez względu na przyczyny powstania tego pożaru, przypomina on o potrzebie zachowania wzmoczonej ostrożności i czujności. Przy takiej suszy, która nas dotyka, wystarczy moment nieuwagi w zupełnie prostej sytuacji. Wystarczy iskierka, choćby niedokładnie zgaszony niedopalek papierosa albo zapalki, żeby spowodować wielkie nieszczęście i straty nie do odrobienia.*

*Z naszą uwagą w czasie upałów bywa różnie, a tym bardziej, gdy jesteśmy na urlopie. Nieco rozleniwieni, rozluźnieni, przypieczęceni słońcem, chcielibyśmy choć na trochę wyrzec się codziennych, całorocznych napięć. Niestety, bardzo często popełniamy kardynalny błąd, zapominając o tym, że urlop czy wakacje to czas wolny od pracy czy nauki, ale nie od życia, od panowania nad swoim postępowaniem. Stąd ten wzrost ilości banalnych wypadków, kolizji i zdarzeń, które potem zdumiewają samych sprawców i poszkodowanych. Jak mogłem, czy mogłam, tak głupio się znaleźć, zachować, tak naiwnie i nierozważnie postąpić?*

*Jest np. znaną regułą, że w okresie letnim nasilają się w Oławie, zresztą i gdzie indziej, kradzieże rowerów.*

*Ta plaga już dała o sobie znać u nas w pierwszych dniach lipca. Ktoś poszedł zapłacić rachunek za gaz, trwało to 3-4 minuty, pozostawiony na chwilę rower zniknął. Ktoś inny wszedł do sklepu by tylko zapytać o części do roweru. Zapytał i wyszedł, ale kupować części już nie musi, bo podobno górski rower odjechał w nieznaną w ciągu niespełna 2 minut. Ktoś tam wszedł tylko zorientować się, czy jest w domu kolega, z którym wybierali się na wycieczkę. Czasowo nie będzie wspólnej wycieczki, choć pytanie trwało minutę, ale złodziejowi wystarczyło. I tak dalej...*

*Ileż to trzeba czasu, by rower zabezpieczyć w najprostszy sposób? To smutne, że tak się rozwinęło złodziejstwo, ale byłoby go mniej, gdyby nie takie łatwe okazje, niemal zaproszenia do kradzieży. Trochę mniej jest teraz włamań do piwnic i innych pomieszczeń, skąd dwa i trzy lata temu ginęło najwięcej rowerów i innych przedmiotów. Poskutkowało apele o lepsze zabezpieczenia tych pomieszczeń, ale jednocześnie rowerowi specje doszli chyba do wniosku, że łatwiejsze i mniej ryzykowne są kradzieże bicykli pozostawionych na chwilę, bez najmniejszego zabezpieczenia. Wtedy wystarczy wsiąść i odjechać, a naiwnych jest wystarczająco dużo. Efektem są niemal masowe*

*zgłoszenia takich zaginięć, choć poszkodowani często nawet nie potrafią podać numeru ramy, ani innych szczegółów identyfikacyjnych swojego "stalowego rumaka", poza marką i ceną. Dobrze jest więc wzbogacić swój rower o jakiś szczegół, który ułatwi rozpoznanie, że "to jest mój rower". Np. karteczka z nazwiskiem, zmyślnie ukryta w kierownicy lub w ramie czy gdzie indziej, albo dyskretny znak zrobiony pilnikiem itp. Jelczańsko-laskowicka policja podobno znakuje (za darmo!) tajnopisem każdy rower, jeśli właściciel tego sobie życzy. Może i w Oławie daloby się to zastosować?*

*Przed wszystkim zadajmy jednak o stosowne zabezpieczenie, zamknięcie, we własnym zakresie. Nie bądźmy naiwni, szczególnie wtedy, gdy mamy nowy, drogi, atrakcyjny rower. O innych przedmiotach nie wspominałem, choć to oczywiste, że właśnie teraz, gdy kuszą wakacyjne wyprawy za własne zarobione pieniądze, to zarobkowanie poprzez przywłaszczanie wydaje się dla niejednego sposobem najłatwiejszym. Trzeba tę "działalność" utrudnić, przecież we własnym interesie każdego właściciela roweru, mieszkańca czy każdego innego dobra, którego nie chcielibyśmy się pozbyć. Pozostawienie cenniejszych przedmiotów bez stosownego zabezpieczenia - jest równoznaczne z wyrzuceniem ich na śmietnik, stanowi zaproszenie do kradzieży. A potem najłatwiej jest zwalić winę na policję, która nie może znaleźć złodzieja. Sami rzucamy igłę w stóg siana i dziwimy się, że ktoś nie potrafi jej nam odszukać.*

*Nie prowokujmy zatem żadnych przykrych zdarzeń swoją lekkomyślnością i rozluźnieniem uwagi, do czego wcale nie upoważnia czas urlopowego wypoczynku. Zorganizujmy go sobie z rozwagą, uwolnijmy się od codziennych trosk i obowiązków. Nawet trochę poleniuchujmy, jeśli komuś odpowiada taka forma regeneracji, choć lepszy jest wypoczynek czynny. Przeżyjmy pogodnie czas wypoczynku, bez faszzerowania go zdarzeniami niedobrymi, psującymi pogodny nastrój, a szczególnie takimi, których możemy uniknąć i im zapobiec poprzez normalne myślenie, nawet to nieco rozluźnione upałami.*

*Wzmoczonej w okresie wakacyjnym, szczególnej troski wymagają dzieci. Nie zadowolajmy się tym, że one sobie jakoś radzą. Zbyt dużo nieszczęść i tragedii zdarza się właśnie w tym czasie. Kilka najświeższych przypadków, na szczęście nie z naszego terenu, powinno nas uczyć i skutecznie przestrzec.*

*Urlop nie zwalnia nas od potrzeby oddychania, jedzenia i spania, od wielu innych czynności, zresztą od żadnej - poza wykonywaniem normalnych zadań zawodowych. Bo urlop jest tylko od pracy, a nie od życia, bez względu na suszę, nastrój i wynik wyborów samorządowych. Pamiętajcie o tym Drodzy Czytelnicy i pięknie, szczęśliwie wypoczywajcie!*

Wasz Kogut

**Nie prowokujmy!**



Jesteś eksporterem-importerem?  
SKORZYSTAJ Z NASZYCH USŁUG

## SKŁAD CELNY



POLMOZBYT  
WROCLAW

SO-20

Oława  
ul. Opolska 1, tel. 329-74

Nowa  
placówka  
PKO BP



POWSZECHNA  
KASA OSZCZĘDNOŚCI  
BANK PAŃSTWOWY



**domat** Spółka  
z o.o.

SKŁAD OPAŁU I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH  
W OŁAWIE, UL. ROŻANA 21, TEL. 327-16

oferuje w ciągłej sprzedaży po atrakcyjnych cenach:

- \* WAPNO HYDRATYZOWANE
- \* CEMENT PORTLANDZKI 350
- \* WYROBY CERAMICZNE:
  - cegły pełną kl. 150 i 200
  - cegły dziurawkę
  - cegły klinierową
  - pustaki kominowe i szczelinowe
- \* WYROBY INSTALACYJNO-SANITARNE
  - umywalki, wanny, muszle, brodziki
  - zlewozmywaki, sedesy, kompaktki
  - rury i kształtki PCV
- \* SYSTEMY RYNNOWE PCV "GAMRAT"
- \* STOLARKĘ BUDOWLANA:
  - okienną i drzwiową
- \* PAPY, LEPIKI, DACHOLEUM
- \* WEŁNY MINERALNE, STYROPIANY
  - w różnych grubościach
- \* PŁYTKI PODŁOGOWE I ŚCIENNE
- \* KLEJE, FUGI, ZAPRAWY GOTOWE
- \* PIECE I KształTKI C.O., GRZEJNIKI
- \* PRZEPŁYWOWE OGRZEWACZE WODY (SIEMENS, BIAWAR)
- \* ZAMKI, KLÓDKI I INNE

PROWADZIMY SPRZEDAŻ HURTOWĄ I DETALICZNA  
PRZY ZAKUPIE WIĘKSZYCH ILOŚCI MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN

**UWAGA!**  
**SZCZEGÓLNA OKAZJA**

**Od 11.04.94 do 30.07.94**  
**sprzedaż opału na raty**

ZAPRASZAMY CODZIENNIE  
W GODZ. 8.00 - 16.00, W SOBOTY W GODZ. 9.00 - 13.00

### SALON SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW



POLMOZBYT  
WROCLAW

SO-20 Oława  
ul. Opolska 1, tel. 329-74

OFERUJE SAMOCHODY  
PRODUKCJI:



**FIAT**  
AUTO POLAND



DOGODNE WARUNKI  
SPRZEDAŻY:

- GOTÓWKA,
- RATY,
- LEASING

NA ZAMÓWIENIE  
SAMOCHODY  
INNYCH MAREK

Zakład Handlowo-Usługowy

**ANDA**

Eksport-Import Art. Przemysłowych  
Oława, ul. Opolska 7  
oferuje:

- SKAJ TAPICERSKI - 35 tys/m<sup>2</sup> (brutto)
- SZTUCZNA SKÓRĘ - 53 tys/m<sup>2</sup> (brutto)
- FARBY, LAKIERY
- CHEMIĘ GOSPODARCZA
- KLEJ "ATLAS"

Prowadzimy hurt i detal.  
Wystawiamy faktury i rachunki VAT  
ATRAKCYJNE CENY

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 DO 16.00  
W WOLNE SOBOTY OD 9.00 DO 16.00

**SKLEP**



POLMOZBYT  
WROCLAW

SO-20 Oława  
ul. Opolska 1, tel. 329-74

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY  
CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW:

- FSO Polonez
- Fiat 126p

ceny konkurencyjne  
ZAPRASZAMY

ZAPRASZAMY PAŃSTWA  
DO NOWO OTWARTEGO  
ODDZIAŁU PKO BP  
W OŁAWIE  
RYNEK 22

KTÓRY OFERUJE

SZEROKĄ GAMĘ

USŁUG BANKOWYCH:

- ◆ rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe -  
konta osobiste,
- ◆ książeczki oszczędnościowe a vista  
i terminowe,
- ◆ książeczki mieszkaniowe,
- ◆ kredyty gotówkowe dla osób fizycznych,  
specjalną, odnawialną linię kredytową dla  
posiadaczy kont osobistych,
- ◆ kredyty gotówkowe z dyskontem dla osób  
fizycznych,
- ◆ kredyty hipoteczne mieszkaniowe,
- ◆ kredyty komercyjne na zaspokojenie własnych  
potrzeb mieszkaniowych,
- ◆ rachunki bieżące dla podmiotów  
gospodarczych, stowarzyszeń, fundacji itp.,
- ◆ kredyty dla podmiotów gospodarczych,
- ◆ kredyty komercyjne dla firm budujących  
mieszkania na sprzedaż,
- ◆ przyjmowanie opłat o charakterze  
powszechnym (czynsz, energia, gaz, rtv itp.).

ZAPRASZAMY:

w dni powszednie od 8.00 do 18.00  
w każdą sobotę od 9.00 do 13.00

**BLISKO I BEZPIECZNIE**

## SKLEP MEBLOWY

Jelcz-Laskowice  
Pl. Partyzantów 2  
(dawny MIKRON)

Posiadamy w ciągłej  
sprzedaży meble  
renomowanych firm  
m.in. SWARZĘDZ

TRANSPORT BEZPŁATNY  
SPRZEDAŻ RATALNA

Zapraszamy: 10.00 - 18.00  
w soboty 10.00 - 13.00

## ZAKŁAD HANDLOWO - USŁUGOWY

# CHEMIX

JELCZ-LASKOWICE, ul. Wrocławska 45, tel./fax 18-91-79  
OŁAWA, ul. 3 Maja 20/22, tel. 30-066 - od 8.00 do 16.00 (dni robocze)

FARBY \* EMALIE \* LAKIERY \* KLEJE \* SILIKONY

PIANKA PU \* NARZĘDZIA MALARSKIE

OFERUJEMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY  
FARBY PO CENACH FABRYCZNYCH:

POLIFARBU WROCŁAW  
POLIFARBU DĘBICA  
POLIFARBU CIĘSZYN

STAŁYM KLIENTOM UDZIELAMY RABATU !

## PPHU Bogdan Oleś SKLEP RTV - AGD

Oława, Pl. Zamkowy 2 (naprzeciw Urzędu Miasta)

**POLECA: SPRZĘT RTV, KOMPUTERY  
AGD - Zelmer, Mullinex, ARDO**

**UWAGA !** Przy zakupie za gotówkę powyżej 5 mln zł  
RABAT 200 tys.

TRANSPORT BEZPŁATNY SPRZEDAŻ RATALNA BEZ ZYRANTÓW - OD 3 DO 18 RAT

Serdecznie zapraszamy od PONIEDZIAŁKU do PIĄTKU 10.00 - 18.00, SOBOTA 10.00 - 14.00

## HURTOWNIA "KERTAL"

posiada w ciągłej ofercie słodycze i lody renomowanych firm krajowych  
w cenach fabrycznych:

WEDEL, SAN, ODRA, WAWEL, ŚNIEŻKA,  
oraz wiele innych artykułów spożywczych, również w cenach fabrycznych:  
WINIARY, GERBER, OVITA, PRIMA, JAPART, HORTEX

zapraszamy od 7.00 do 16.00 w soboty od 7.00 do 14.00  
Dla zainteresowanych - warunki współpracy do uzgodnienia

Oława, ul. Sikorskiego 13 ( teren GS), tel. 334-80

# NOWE TECHNOLOGIE !

PODŁOGI PANELOWE  
\*  
LUSTRA KRYSZTAŁOWE  
(25 wzorów w 3 odcieniach)  
\*  
BLATY KUCHENNE  
\*  
PARAPETY WEWNĘTRZNE  
(5 kolorów)  
\*  
DRZWI WEWNĘTRZNE  
I ZEWNĘTRZNE "KOMFORT"  
\*  
ATRAPY DRZWI  
\*  
LISTWY WYKOŃCZENIOWE  
Z SOSNY BEZSEKOWEJ  
\*  
DEKORACYJNE PŁYTY  
SUFITOWE (kasetony)  
\*  
DRZWI DO ZABUDOWY  
SZAF I PAWLACZY  
(sosna, białe, czarne)

ARTYKUŁY  
WYPOSAŻENIA  
WNĘTRZ

# CDN

## HURT-DETAL

Oława, ul. Opolska 7  
(teren Sp-ni Inwalidów)  
tel. 32-860

GODZINY OTWARCIA  
9.00 - 17.00  
W SOBOTY 9.00 - 13.00

PRZY WIĘKSZYCH ZAKUPACH  
MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN

ARMATURA SANITARNA  
"KLUDI", "DUALUX", KRAKÓW,  
OLESNO, "UNITAS"  
"CERAMAG", "GEBERIT",  
"SANIBEL", CZĘSKA, JÓZEFÓW,  
KSIĄŻ

OSŁONY I OCIEPLENIA  
WANIEN  
PORESTA - COMPAKT

GEBERIT  
(zawieszane muszle)

INSTALACJE  
WODNE I GRZEWCZE

"VAILLANT", "DANFOSS"  
"HEIMEIER", "IBC":  
- spawane na zimno  
(klejone)  
- proste w montażu  
- 50 lat gwarancji



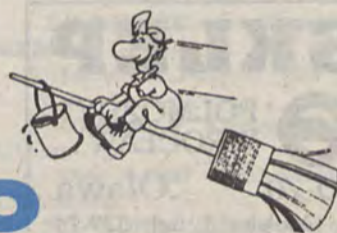
## Buduj z nowoczesnością !

Nowoczesność to... domART!  
Jeśli potrzebujesz...

- PŁYTKI CERAMICZNE
- Listwy wykończeniowe do płytek
- Boazerię - listwy wykończeniowe
- Karnisze z dodatkami
- Farby lakiery, rozpuszczalniki
- Pędzle, ławkowce, wałki
- Kasetony sufitowe - nowe wzory i kolory
- Wyciągi nadkuchenne



wystawiamy  
faktury VAT



To NAJKORZYSTNIEJ  
kupisz je w sklepie domART  
Oława, ul. 1 Maja 31"b"  
(przed basenem), tel. 326-63

Zapraszamy:  
pon. - pt. 10.00 - 18.00  
sobota 9.00 - 14.00

## PROJEKTY KOSZTORYSY ADAPTACJE LEGALIZACJA BUDÓW

Pracownia Projektowa  
B.U.H. "SKORPION"  
Oława, Rynek 1  
Ratusz, Ilp. pok. 26  
tel. 39-727





Rozmowa z burmistrzem Oławy dr inż. Janiną Stelmaszek

## Kobieta łagodzi obyczaje ?

- Ostygły emocje po wyborach samorządowych. Została Pani wybrana na stanowisko burmistrza Oławy na kolejne 4 lata. Proszę przyjąć serdeczne gratulacje od czytelników "WO".

- Dziękuję bardzo. Dziękuję mieszkańcom miasta za życzliwość okazaną mi na łamach gazety oraz za rzeczową i konstruktywną krytykę, tak bardzo pomocną w pracy Urzędu Miasta. "Wiadomości Oławskie" czytamy chętnie, są dla mnie jednym ze źródeł informacji o życiu i problemach miasta. Poszukuję w nich opinii na różne tematy. Pismo to jest więc swoistym papierkiem lakmusowym sytuacji w mieście.

- Porozmawiajmy o minionej I kadencji burmistrza. Początki były bardzo trudne...

- Kiedy objęłam stanowisko burmistrza, miasto było zadłużone, pierwszy rok kadencji był więc najtrudniejszy. Staraliśmy się dłużej jak najszybciej spłacić, nie przerywając rozpoczętych już inwestycji. Poza tym nowa władza właściwie musiała się dopiero uczyć sztuki rządzenia. Brakowało nam tak potrzebnego doświadczenia w tym zakresie. A najgorsze było to, że nasze prawodawstwo w zasadzie zupełnie nie było (dziś to się już zmienia) przygotowane do zmiany ustroju. Przepisy są zresztą nadal niespójne, nie nadążają za zmianami w życiu. Stare prawodawstwo krępowało nasze pomysły, intencje, chęć przyspieszenia rozwoju miasta i dokonywania zmian w naszym życiu.

I burmistrz, i Zarząd Miasta, i Rada Miejska nie mieli więc ułatwionego zadania. Oceniając pracę burmistrza, należy też pamiętać o tym, że posiada on ograniczone kompetencje. Większość kompetencji wykonawczych posiada Zarząd Miasta (7 osób), w którego gestii leżą wszystkie decyzje finansowe i gospodarki mieniem.

Rada Miejska natomiast wytycza kierunki rozwoju miasta, kształtuje politykę ogólną w mieście i akceptuje (lub odrzuca) propozycje Zarządu i burmistrza.

Odpowiedzialność za rządzenie miastem jest wieloosobowa.

- Lecz mimo tych trudności, udało się wiele spraw załatwić (zwłaszcza w ciągu ostatnich 3 lat kadencji)...

- Przede wszystkim należy tu wymienić sprawę wycofania wojsk radzieckich z Oławy, zakończoną pełnym sukcesem.

Poza tym opracowano plan przestrzenny miasta, bez którego nie może się ono prężnie rozwijać i żaden inwestor nie rozpocznie na danym terenie swej działalności.

Oddano do użytku ciepłownię i oczyszczalnię mechaniczną, niedługo planujemy zakończenie budowy stacji uzdatniania wody.

- Inwestycje, które oddano do użytku, realizowano jednak od dawna...

- Tak, prawie od 10 lat, nie dziwi więc fakt, że w momencie ich ukończenia były już właściwie

przestarzałe, a poza tym np. oczyszczalnia była wykonana fatalnie. Konieczne były więc nowe nakłady. Dziś jednak dobrze nam służą, są potrzebne.

- Co jeszcze udało się zrealizować w minionej kadencji?

- Ogromne nakłady pochłonęły także: zbrojenie terenu (zarówno dla budownictwa spółdzielczego, jak i domków jednorodzinnych), kanalizacja miasta (niektóre dzielnice są już całkowicie skanalizowane), budowa dróg lokalnych, zagospodarowanie mienia po byłej JAR. Bardzo spokojnie przebiegała prywatyzacja handlu oławskiego. Nie chcieliśmy niszczyć ani sektora spółdzielczego, ani prywatnego, chcieliśmy raczej im pomagać, ponieważ dzięki nim miasto może się dynamicznie rozwijać.

- Jakich zamierzeń burmistrza i Zarządu Miasta nie udało się zrealizować?

- Wielu spraw nie udało się załatwić. I tak np. uchylono nam uchwałę, jako niezgodną z obowiązującym prawem, zezwalającą na oddawanie mieszkań komunalnych na własność mieszkańcom. Chcieliśmy te mieszkania sprzedawać przy bardzo dużych bonifikatach, a nawet oddawać je za darmo. Pragnęliśmy wyjść naprzeciw potrzebom mieszkańców. Niestety, nie z naszej winy, nie udało się naszych zamierzeń wcielić w życie.

Nie udało się także rozpocząć budowy oczyszczalni biologicznej, co komplikuje problem ochrony środowiska naturalnego w Oławie. Brakuje w tym roku pieniędzy na jej ukończenie. Staramy się o dodatkowe fundusze, możliwości widzimy we współpracy z zagranicą (sprawa w toku). Chcielibyśmy ją oddać do użytku w przyszłym roku.

- Pani sympatie polityczne...

- Nigdy nie interesowały mnie żadne układy polityczne. Na szczeblu lokalnym, miejskim, polityka nie powinna mieć aż tak wielkiego znaczenia, jak to ma miejsce na szczeblu centralnym. Nam powinno chodzić przede wszystkim o rozwój gospodarczy miasta, o rozwiązywanie bolesnych problemów społecznych. Rozgrywki polityczne przeszkadzają wręcz w konstruowaniu platformy porozumienia i współpracy jak najliczniejszej rzeszy mieszkańców dla dobra miasta.

Może się jednak zdarzyć, że bardzo silna grupa polityczna zdominuje inne, słabsze grupy. Istnieje wówczas niebezpieczeństwo dbania przede wszystkim o interesy danej grupy, a nie o dobro wspólne.

Staram się pozostawać daleko od polityki. Nie lubię jej, bowiem kojarzy mi się z fałszem, zakłamaniem, egoizmem, cynizmem... Pragnę na pierwszym miejscu postawić dobro wszystkich mieszkańców, a nie dobro grup czy grupki politycznych. A więc dogadujemy się wszyscy!

- Dogadać się nie będzie jednak łatwo, co wykazała już I sesja nowej Rady Miejskiej, na której wybrano Panią na burmistrza. Oławian

wciąż intrygują kulisy tego wyboru...

- Podziały wśród radnych koncentrowały się wokół 3 osób wykazujących zainteresowanie objęciem stanowiska burmistrza.

Wyłonili się więc 3 grupy radnych popierających panów Wiązkowskiego i Października oraz mnie. Aby nie komplikować sytuacji, zrezygnowałam z kandydowania na burmistrza. Wydawało mi się, że mniej będzie konfliktów w Radzie, jeżeli będzie 2 kandydatów, a więc i 2 jedynie ugrupowania radnych. Niezdecydowani przyłączyliby się do jednej lub drugiej grupy. Wówczas byłaby, jak mi się wydawało, perspektywa spokojniejszej pracy Rady. Ta mniejsza grupa pełniłaby rolę opozycji, kontrolującej poczynania grupy większościowej. Byłoby dobrze, gdyby to była opozycja konstruktywna.

- Dlaczego więc Pani zmieniła zdanie, godząc się na kandydowanie?...

- Tuż przed zamknięciem listy p. Drabiński zgłosił moją



kandydaturę, co przyjąłem z dużym zaskoczeniem. Poprosiłam o przerwę. Pan Październik zaproponował mi rozmowę, podczas której przyrzekł wycofać się z wyborów, jeżeli zdecyduję się kandydować. W tej nowej sytuacji zmieniłam zdanie i zgodziłam się kandydować na stanowisko burmistrza (i w rezultacie nim zostałam). Obecnie stoję przed wyborem zastępców i Zarządu. Muszę zgłosić przynajmniej 3 kandydatów na zastępców, z których Rada wybiera dwóch. Członków Zarządu zgłaszają radni, a Rada dokonuje wyboru.

- Rządzenie to domena mężczyzn. A jaka jest filozofia kobiety w kierowaniu ludźmi?

- Pracując na Politechnice Wrocławskiej, kierowałam zespołem ludzi i, jak mi się wydaje, kierowałam dobrze. Uzyskiwaliśmy dobre wyniki w naszej pracy. Zespół scalały stosunki koleżeńskie, wręcz przyjacielskie. Kobieta może więc być dobrym szefem swych podwładnych i to często lepszym niż

mężczyzna! Kobieta potrafi - tak jak mężczyzna - być zdecydowana, logicznie rozmawiać i podejmować trafne decyzje w życiu. Kobieta jednak posiada przewagę nad mężczyzną, łagodzi bowiem obyczaje! A więc łagodzi konflikty.

A poza tym mężczyźni dobrze wiedzą, że kobietę należy szanować i... ulegać jej woli.

Kobieta potrafi scalać ludzi i tworzyć wręcz rodzinną atmosferę - także w zakładzie pracy czy urzędzie.

Podobną atmosferę próbuję tworzyć i ja w Urzędzie Miasta. To atmosfera wzajemnego poszanowania i zaufania. I w tym duchu staramy się przyjmować petentów. Od moich podwładnych wymagam także kultury osobistej, zdyscyplinowania w pracy, uczciwości. Jeżeli jest czasami inaczej, to potrafię być "groźna".

- Wokół Pani osoby narosło sporo mitów. Nie wszystkim np. podobają się Pani wizyty w domach oławian...

- Inicjatywa takich spotkań z ludźmi narodziła się podczas mojego pobytu we Francji. Zaczęłam więc odwiedzać domy mieszkańców mojego osiedla. Odwiedzałam jedynie tych ludzi, którzy rzeczywiście pragnęli się ze mną spotkać. Dzięki tym spotkaniom moje widzenie problemów miasta wzbogaciło się. Gdy się rozmawia z ludźmi, i to często, inaczej się widzi problemy

osobowości. Nie jestem religijna dla celów doraźnych, np. po to aby zostać radnym czy burmistrzem. Zawsze byłam osobą religijną. Zasady chrześcijańskie staram się wcielać w życie.

Wciąż zwracam się ku drugiemu człowiekowi, który, być może, czeka na moją pomocną dłoń. Wiara pozwala mi z optymizmem traktować życie, wzmacnia moje siły duchowe.

Ufam Opatrzności, która kieruje losami ludzi. Mogę więc każdy werdykt losu przyjąć ze stoickim spokojem. Bez lęku patrzę w przyszłość. Wiara pomaga mi w pełnieniu funkcji burmistrza zgodnie z zasadami chrześcijańskimi.

- Wielu oławian zadrości Pani bardzo wysokiej pensji. Czy rzeczywiście jest Pani bogata?

- Obejmując urząd burmistrza 4 lata temu, zarabiałam mniej niż na Politechnice Wrocławskiej. A przecież funkcja burmistrza jest bardzo czasochłonna.

Ostatnio zarabiałam 15 mln zł brutto. Nie jest to pensja wygórowana, jeżeli wziąć pod uwagę zakres obowiązków oraz odpowiedzialność. Nie wzbogaciłam się w ciągu ostatnich czterech lat. Mieszkania dla dzieci kupiłam przed objęciem funkcji gospodarza miasta. Żyję skromnie, tym bardziej że dwóch moich synów studiuje i nadal ich utrzymuję.

Pensje, które otrzymujemy, ja i moi zastępcy, są najniższe w województwie wrocławskim. Nigdy jednak nie żądałam podwyższenia mi pensji, ponieważ nie chodzi mi o pieniądze...

- Wspomniała Pani o 2 synach, trzeci natomiast prowadzi lokal użytkowy w mieście, lokal, o którym różnie się mówi...

- Mój najstarszy syn jest najemcą lokalu, który otrzymał na przetargu. Sugerowałam synowi, aby stawał do przetargu na taki lokal, którym nikt się nie interesował, aby nie budzić podejrzeń z powodu mojej osoby. I tak się stało. Mój syn założył własną rodzinę, jest niezależny finansowo, doprowadził zdewastowany lokal do porządku. Prowadzi życie na własny rachunek.

- Czy w Pani przypadku można mówić o wielkiej karierze?

- Stanowczo nie. Karierę, naukową, mogłam zrobić na Politechnice Wrocławskiej. Po habilitacji mogłam automatycznie zostać profesorem. Dlaczego więc wybrałam inną drogę życiową? 4 lata temu doszłam do wniosku, że nie można stać z boku, kiedy w kraju dokonują się przemiany ustrojowe. Nowa sytuacja polityczna kraju wymagała od obywateli uczestnictwa w budowaniu nowej rzeczywistości, zaangażowania. Dlatego zrezygnowałam z kariery. Dziś mogę mówić jedynie o ciężkiej pracy, którą mogę stracić w każdej chwili wskutek zmiany koniunktury politycznej.

- Czy praca burmistrza zmieniła Pani życie rodzinne?

- Z chwilą objęcia urzędu moja sytuacja rodzinna zmieniła się. Zazwyczaj powracam późno do domu, jestem zmęczona, trudno mi dobrze pełnić obowiązki matki i żony.

Moi synowie, studenci, zmuszeni zostali do większej samodzielności, szybciej dojrżeli życiowo, kształtując w sobie poczucie odpowiedzialności

Rozmowa z radnym Franciszkiem Październikiem

## "Za bardzo się wynurzam..."

- Zanim porozmawiamy o sprawach Rady, proszę powiedzieć czytelnikom parę słów o sobie.

- Mam 44 lata. W Oławie jestem od urodzenia, początkowo mieszkałem przy ul. Brzeskiej 21, gdzie nadal żyje moja matka (ojciec zmarł dwa lata temu) - obecnie mieszkam na osiedlu Sobieskiego. Mam dwóch braci: Jerzego (obecnie nauczyciel w SP Nr 1) i Zygmunta (pracownik JZS). Moja żona pracuje w MOPS. Mamy dwoje dzieci: syna (18 lat) i córkę, która za rok skończy szkołę podstawową. Po uzyskaniu wykształcenia średniego (technik samochodowy) przez 5 lat pracowałem w JZS. Potem ukończyłem Akademię Ekonomiczną we Wrocławiu (kierunek ekonomia pracy-polityka społeczna).

Przypadek sprawił, że znalazłem pracę w urzędzie miejskim. Przez kilka lat prowadziłem tam obronę cywilną, potem zostałem kierownikiem wydziału ogólnorganizacyjnego. Po śmierci pana Kloczkowskiego otrzymałem propozycję, aby zostać zastępcą naczelnika miasta. Po zmianie systemu, po wyborach samorządowych zostałem radnym. Otrzymałem od wojewody propozycję, aby zorganizować w Oławie Urząd Rejonowy. Zaczęłem to robić i wtedy doszło do mało przyjemnej dla mnie sytuacji. Władze miasta stwierdziły, że zrobią wszystko, aby mnie z tej funkcji odwołać.

Ostatecznie po ich naciskach i rozmowie z wojewodą zostałem odwołany. Przez 2,5 roku razem z kolegą prowadziliśmy sklep w Domaniowie - obecnie kolega robi to sam nadal. Ponad rok temu otrzymałem propozycję od panów Wiązowskiego i Łosia, aby zabrać się jako dyrektor do tworzenia Oławskiego Centrum Kultury Fizycznej. Wyraziłem zgodę, choć wiem, że nie byłem jednoznacznie aprobowanym kandydatem. Przyjąłem to jednak w sposób ambijonalny, co niektórzy ocenili jako ugłaskanie mnie. Ja jednak chciałem udowodnić pracą, że mimo takich czy innych układów, jeżeli się chce i potrafi scementować wokół siebie kilka osób, to można coś zrobić. Dzisiaj mogę powiedzieć, że nie żałuję tego. Coś udało się zrobić i jakąś odrobinę satysfakcji mamy.

- Wróćmy do najważniejszych dla miasta spraw. Na pierwszym posiedzeniu inauguracyjnej sesji zrezygnował Pan z ubiegania się o stanowisko burmistrza i wydawało się, że będzie Pan stuprocentowym

kandydatem na zastępcę. Pani Stelmaszek nie zaproponowała Pana. Czuje się Pan zawiedziony?

- Nie cieszę się z tego, ale i nie płaczę. Może jest to odpowiedź wymijająca, ale proponowanie kandydatów na zastępców to oczywiście prawo burmistrza. Nasza grupa po wyborze pani Stelmaszek na burmistrza powiedziała: taki układ, jaki już był, nie może się powtórzyć. Osobą najbardziej chyba kontrowersyjną jest dla nas Krzysztof Trybulski. Zresztą nie kryjemy się z tym. Sam mu to mówiłem. Podczas przerwy w posiedzeniu sesji, gdy spotkały się dwie grupy: pana Wiązowskiego i moja, w sumie 21 osób, dogadaliśmy się, że wspólnym kandydatem na stanowisko zastępcy obu grup będą ja i to proponowaliśmy, ale pani Stelmaszek stwierdziła, że zostaje przy swoich kandydatach.

- No, nie tak do końca. Jest przerwa i na kolejnym posiedzeniu pani Stelmaszek może jeszcze podać dodatkowe kandydaty...

- Tak, ale przerwa do 5 września została zaproponowana właśnie przez te dwie grupy. Żeby był czas ochłonąć, przemyśleć sprawę. W rozmowie z panią burmistrz powiedzieliśmy jasno, że zarządzający miastem musi mieć zaplecze, stabilność swojej władzy, aby mógł spokojnie zaspokajać potrzeby mieszkańców. Żeby potem nie okazało się, że jest wojna, która nie dopuszcza do rozwiązywania problemów.

- Mówi Pan o zapleczu. Pana wrogowie twierdzą, że właśnie lewicowe zaplecze jest Pańskim "grzechem głównym".

- Ja nie jestem lewicowcem, ale bardzo się staram, aby nie dzielić ludzi według znaczków. Dokonajmy oceny człowieka, co sobą reprezentuje, co robił. Ja nie wierzę, że w tej Radzie, która przeszła taką selekcję, są "lewicowcy" czy "prawicowcy". Już takich podziałów jak 4 lata temu nie ma.

- Część osób z Pana grupy otarła się jednak w poprzednim systemie o PZPR...

- A czy pan uważa, że po drugiej stronie nie ma ludzi z taką przeszłością?

- Są.

- No właśnie. A że twierdzą, że nagle się diametralnie zmienili... Wierzy pan w to? Bo ja nie. To nieprawda, że można się z dnia na dzień zmienić. Można tylko w ten sposób oszukiwać. Ja też byłem w tamtym systemie osobą funkcyjną, ale nie byłem członkiem PZPR. Moją

pierwszą partią była Unia Demokratyczna, dziś Unia Wolności. Ze związków natomiast uznaję przede wszystkim związek małżeński. Dla mnie hierarchia wartości jest taka: rodzina, praca, a dopiero potem inne sprawy.

- O czym rozmawialiście z panią burmistrz w chwilę po zgłoszeniu jej kandydatury na burmistrza? Czy otrzymał Pan propozycję zastępcy?

- Nie. Tego nie mogę powiedzieć. Zresztą nie domagałem się tego. Rozmowa była krótka: "Pani burmistrz, uważamy, że powinna Pani wystartować". Powiedziałem jasno, że głosy nasze będą po jej stronie. I tak się stało.

- Generalnie ocenia się jednak, że propozycja radnego Drabińskiego, aby startowała Stelmaszek, była po prostu mniejszym złem dla Pana grupy. Po pierwszych głosowaniach wiadomo było, że nie ma Pan szansy wygrać z Wiązowskim.

- No, tutaj wchodzimy już w dziedzinę czysto polityczną. I chyba Pana interpretacja jest całkiem prawidłowa, jeżeli chodzi o to, że wszystko mogliśmy przegrać do końca.

- Czyli jednak głosowaliście bardziej "przeciw" Wiązowskiemu niż "za" Stelmaszką. Czy można to tak interpretować?

- Można. Ale to chyba nie było żadną tajemnicą. Te aplauzy i oklaski po wyborze burmistrza też można interpretować dwójako.

- Wielu radnych było zaskoczonych zgłoszeniem przez pana Drabińskiego kandydatury pani Stelmaszek. Czy to zgłoszenie było uzgodnione z Panem? Braliście pod uwagę taki wariant?

- Trudne pytanie, ale staram się grać w otwarte karty. W pewnym momencie gry to był jeden z wariantów. Po dokonaniu analizy pierwszych trzech głosowań sprawa była jasna.

- Podczas jednej z przerw sesji spotkał się Pan z Waldemarem Wiązowskim w cztery oczy, na łonie natury... O czym rozmawialiście?

- To była próba rozmowy. Podczas spotkania obu grup w Klubie Nauczyciela radny Drabiński powiedział jasno, że "jeśli mamy o czymś rozmawiać, to musimy mieć do siebie wzajemne zaufanie, którego na razie nie mamy". Stwierdziliśmy jednoznacznie, że jeśli mamy mówić o jakiejś koalicji, to na rozmowy pozostaje sierpień. Wszystko jeszcze jest



otwarte. Podczas tego spotkanie w Klubie Nauczyciela nie zapadły żadne decyzje. Proszę sobie nie wyobrażać, że już podzielono stanowiska, że już ktoś się zmówił. To nieprawda i trzeba to jasno powiedzieć.

- Czy uważa Pan za prawdopodobne, że obie grupy (Pana i Wiązowskiego) dogadają się i dojdzie do odwołania pani Stelmaszek ze stanowiska, bo i takie głosy ponoć padały?

- Nie mogę jednoznacznie odpowiedzieć. Jeżeli chodzi o politykę, cztery lata temu ktoś mi powiedział, że za dużo mówię i za bardzo się wynurzam. Powiem więc tak: w polityce nigdy nie należy mówić "nie".

- Jeśli nie zostanie Pan zastępcą, przechodzi Pan do opozycji? Czy jest szansa na to, że będzie Pan pracował w zarządzie?

- Jest taka możliwość, ale przejścia do opozycji też nie wykluczam.

- Przez cztery ostatnie lata był Pan już w pewnym sensie w opozycji, ale takiej "ugłaskanej" stanowiskiem dyrektora OCKF...

- Nie. Mnie się wydaje, że nie. Były takie głosy, że zaproponowano mi stanowisko jako "ugłaskanie", ale tak nie było. Uważam, że przez rok pracy robiłem wszystko, żeby udowodnić, że jednak liczy się tylko praca, chęć zrobienia czegoś dla miasta, a nie stanowisko.

Co do opozycji... Nasza grupa od początku nie stawia niczego na ostrzu. Jesteśmy otwarci, co udowodniliśmy chociażby przez moją rezygnację z kandydowania na burmistrza. Nie uważamy, że wiemy

wszystko najlepiej i innych rozwiązań nie ma.

- Zwykle sam nie zabiera Pan głosu na sesji. Robią to w imieniu grupy inni (Drabiński, Jarosz, Mosio). Dlaczego? Woli Pan, aby grali inni za Pana?

- Nie. Po prostu nigdy nie wstydę się znajomych. Czy występuję sam, czy nie? Może taki jest podział ról?

- Skoro już jesteśmy przy "grupie Października", czy byłby Pan w stanie ze stuprocentową pewnością powiedzieć, kto do niej należy?

- Porozmawiamy na ten temat po 5 września. Oczywiście jestem w stanie to określić, ale tylko liczbowo. Mocno w to wierząc, jest nas 11 osób. To jest stabilna grupa. Dlatego nie chcę wymieniać nazwisk? Dlatego, że dwie lub trzy osoby są niezdecydowane i mogłyby poczuć się urażone, że je wymienię bądź pominę.

- Jak oceniliby Pan wszystkich radnych łącznie?

- Jeżeli chodzi o potencjał intelektualny, to oceniam go bardzo wysoko, ale boję się trochę lobby nauczycielskiego, które jest niesamowicie między sobą podzielone. Za mało natomiast w Radzie przedsiębiorców, ekonomistów itp. Boję się, że może być dużo gadania, a gorzej będzie z samą realizacją. Z gadania na okrągło nie wyniknie ani kierunek, ani sposób rozwiązywania problemów.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozm. J. Kamiński

dokończenie ze str. 10

za swe postępowanie. Interesują się problemami miasta (wpływ matki), które w przyszłości zapewne sami będą rozwiązywać.

Jeżeli chodzi o męża to sprawa jest bardziej delikatna. Myślę, że pogodził się już z sytuacją domową (żony wciąż nie ma w domu, a gdy jest, jest zmęczona). Nie jest jednak najszczęśliwszy. Poza tym dla mężczyzny to nietypowy układ, gdy żona, z racji pełnionej funkcji, jest

osobą dominującą, a przynajmniej poza domem...

Mąż bardzo przeżywa moje sukcesy i porażki. Nawet bardziej niż ja. Angażuje się emocjonalnie, przejmując się moimi kłopotami, co odbija się na jego zdrowiu.

Pomaga mi jak może, wspiera duchowo. Zawsze jest ze mną. Jestem mu za to wdzięczna.

- A Pani zainteresowania, hobby?...

- Interesuję się m.in. sportem. Lubię pływanie, siatkówkę i, przede wszystkim, jazdę na nartach. Kiedyś, kiedy miałam więcej czasu, pełniłam nawet funkcję instruktora w Zielenicy, ucząc wielu oławian jazdy na nartach.

Niestety, ciągły brak czasu nie pozwala mi na częste uprawianie sportu czy też rozwijanie innych zainteresowań. Kiedy znajdę trochę czasu, oglądam telewizję, chociaż ostatnio mnie nuży. Czytam też

książki prowokujące mnie do refleksji nad życiem, prowokujące do poszukiwań drogi życiowej. Nie stronię także od gazet i czasopism, zwłaszcza o tematyce samorządowej, poszukując w nich wskazówek do mojej pracy zawodowej.

- Kończąc naszą rozmowę, pozwolę sobie zapytać Panią o plany urlopowe...

- 4 lata nie byłam na urlopie. Nie wykorzystałam też 3 miesięcy zwol-

nienia lekarskiego (po operacji). Cały czas pracowałam...

W tym roku jednak mąż poinformował mnie (nie konsultując tego ze mną), że nieodwołalnie jedziemy nad morze. No cóż, w takiej sytuacji nie mam wyboru i pojedę...

- I tym optymistycznym akcentem kończymy rozmowę, za którą dziękuję.

Rozm. Zbigniew Skibiński



ANTONI MARKIEWICZ

## Okolice Oławy

Oława położona na monotonnej Nizinie Śląskiej, wbrew panującym poglądom posiada wiele ustronnych miejsc, nadających się do wypoczynku i rekreacji w sobotnio-niedzielne popołudnia. Okolice naszego miasta są ciekawe pod względem krajobrazowym i przyrodniczym, zachęcają do organizowania krótkich wycieczek na miarę naszych kieszeni. Wiadomo że większość oławian spędzać będzie wakacyjno-urlopowy czas w domu i żeby przezwyciężyć codzienną monotonię życia, może poznać piękno naszej okolicy. Przed wojną mieszkańcy Oławy organizowali wycieczki do pobliskiego Lasu Odrzańskiego (Der Odrwald), pełnego pomników przyrody i owianego legendą dawnych wieków. Las Odrzański ciągnący się w

górze Odry stanowi i dzisiaj cel licznych wycieczek i spacerów rodzinnych, a także jest miejscem szczególnym dla miłośników przyrody. Liczne rezerваты (Kanigóra, Zwierzyniec, Ryczyn) stanowią ostoję przyrody i podnoszą rangę tego zbiorowiska zieleni.

Obszarem licznych wycieczek była dawniej pięknie położona Bystrzyca Oławska, a szczególnie rozlewiska Smortawy i obszary leśne otulające ją wieś ze wszystkich stron. W Bystrzycy prowadziło turystyczną działalność schronisko Hermannsa (Hermanns - Baude).

Sobotnie popołudnia i dni świąteczne spędzali oławianie również na Weinbergu (Winna Góra) odległym od miasta o 3 km w kierunku na Siedlce. Znajdowała się tam restauracja

położona u podnóża wzniesienia morenowego. Restaurację otaczał cieniasty ogród, pełen egzotycznych kwiatów i roślin. Wieczorami organizowano tam zabawy taneczne i inne imprezy. Lokal ten prowadził Ernest Bresler. Dzisiaj w budynku po restauracji mieszka państwo Kuklowie.



Winna Góra dziś...

Częściej niż dzisiaj, dawni mieszkańcy Oławy odwiedzali położone już w powiecie brzeskim Lipki, gdzie w egzotycznym ogrodzie znajdowała się restauracja i podłoga do tańca. Na Odrze i jej rozlewiskach można było uprawiać sporty wodne i zażywać kąpeli. Lipki były również bazą wypadową do

położonego po przeciwnej stronie Odry Łasku Odrzańskiego i grodziska kasztelańskiego, Ryczyna.

Zwolennicy większych wrażeń wyjeżdżali do Oleśnicy Małej, gdzie prowadził restaurację Albert Götters. Atrakcją były tam koncerty, dancinigi i ponoć dobra kuchnia. Gości przyciągał zamek von Wartenburgów oraz piękny park bogaty w stary drzewostan.

Podobne atrakcje czekały oławian w Czernicach k/Jaczkowic, gdzie przy młynie czynne było kąpielisko oraz gospoda, którą prowadził Fritz Drechsler.

Oławianie często wyjeżdżali również do Jelcza, a szczególnie na pełne uroku rozlewiska Odry.

Zwolennicy pięknych widoków spacerowali po Gajowej Górze (Goyjer Berge) wypatrując na widnokręgu budowli Wrocławia, Brzegu, Wiązowa i Strzelina. Podziwiali panoramę Oławy i upajali się wspaniałym widokiem na dolinę Odry.

## Sercu Celestyna

Kiedy zbliżają się wakacje - cieszą się wszyscy. Szczególnie uczniowie i studenci. Dla nich czas wypoczynku jest dłuższy, bo dwa, a dla studentów trzy miesiące. Wszyscy oni już wcześniej, jeśli mają trochę forsy, planują wakacje. Plaże, góry, obozy, autostopy, spływy kajakowe, wyprawy do ciekawych, fascynujących miejsc. W każdym razie młodzi ludzie myślą o prawdziwym wypoczynku. Zdarza się jednak całkiem inaczej. Zdarza się, że młodzi ludzie poświęcają czas wolny od nauki na pracę. Często robią tak, bo potrzebują pieniędzy, ale są też tacy, którzy pracują za darmo, dla innych. Pracują ciężko, tylko za nocleg i wyżywienie. Wydaje się to trochę nieprawdopodobne, by ktoś wolał pracować w czasie wakacji, zamiast wypoczywać. A jednak... W zeszłym roku pisałam w "Wiadomościach Oławskich" o Centrum Rehabilitacji dla Dzieci z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym "Celestyn" w Mikoszowie koło Strzelina. Centrum ma swoją siedzibę w budynku po byłym przedszkolu, obiekcie bardzo zniszc-

czonym i wymagającym ogromnych remontów. Na samym początku, w 1991 roku grupa młodzieży należąca do międzynarodowej grupy "Bouworde" z Holandii rozpoczęła prace porządkowe w "Celestynie". Kolejne 20-osobowe turnusy zmieniały się co trzy tygodnie. I tak jest od trzech lat. Nie ma takiej pory w Mikoszowie, by nie pracowali tam przyjaciele chorych dzieci. Oprócz Holendrów, których jest zawsze najwięcej, przyjeżdżają również Francuzi, gdyż w lipcu 1992 roku zarząd "Stowarzyszenia św. Celestyna" podpisał kontrakt z francuskim stowarzyszeniem "La Pologne en Coeur" (Polska w sercu) z Paryża. Od października ubiegłego roku przebywa w Celestynie grupa francuskich fachowców z różnych branż, wykonująca społecznie prace remontowo-adaptacyjne. Avak Der Boghossian, Julien Garnier, Eric Genevey, Philippe Jaouen i Vincent Lapeyre "przerobili" komórki na pierwszym piętrze na przepiękne pokoje dla dzieci, wykonali boazerię na korytarzach i w pomieszczeniach, pracowali przy instalacji

elektrycznej, a na zewnątrz wspólnie z Holendrami wybudowali mur kamienny wokół całej posesji, przygotowują teren pod fontannę i pod tak potrzebny do rehabilitacji dzieci - basen. Praca, którą wykonują, jest bardzo ciężka. Panujące ostatnio upały w niczym im nie przeszkadzają. Zachodzą nieraz do "Celestyna" i ze zdumieniem stwierdzam za każdym razem, że oni są ciągle uśmiechnięci. Uśmiechają się, dźwigając ciężkie kamienie, rozwijając w taczkach zaprawę, wywożąc gruz. Kiedy pytam najświeższą grupę Holendrów (Henk Bakker, Judith Blaauwgeers, Claartje Bruijn, Lidwine Horst, Simone Jong, Josco Kester, Bernold Leferink, Koos Luecker, Annemieke Roeling, David Steen) dlaczego tutaj pracują, odpowiadają, że w Holandii dzieci są najważniejsze. Tam w ogóle ludzie mają bardzo dużo dzieci. Ale najważniejsze są dzieci, które potrzebują pomocy. Chore i niedołążne. W ich kraju opieka i pomoc dla takich dzieci jest wszechstronna i bardzo duża. Ponieważ w Polsce jest ze względów ekonomicznych znacznie trudniej niż u nich - dlatego chcą pomagać, bo dzieci nie powinno się dzielić ze względu na narodowość, kolor skóry czy wyznanie. Wszystkie dzieci są równe i każdemu należy się pomoc. Każdemu choremu dziecku. Dlatego przyjeżdżają do Mikoszowa, dlatego opowiadają o Celestynie swoim przyjaciołom, którzy też przyjeżdżają. To niepojęte, że co jakiś czas przyjeżdżają ludzie i za każdym razem inni. Wygląda na to, że nigdy ich nie zabraknie. Bo ludzi dobrej woli powinno być nieskończenie dużo. Bo chorych dzieci jest też bardzo wiele, niestety coraz więcej. Dlatego trzeba budować i organizować ośrodki podobne do Celestyna, dlatego trzeba takie inicjatywy popierać i pomagać. Będąc zdrowym - człowiek uświadamia sobie głęboko - jaki to skarb być zdrowym, jak wspaniale mieć zdrowe dzieci. Dlatego tym słabszym trzeba pomóc.

Mirka Szychowiak

## U "Dolnośląskich Herbarzy"

"Herbarze Dolnośląscy" patrolują nowej aptecce, której białoniebieski szyld rzuca się w oczy przechodzącym i przejeżdżającym przez oławski wiadukt. Dawniej funkcjonowała tam apteka, ale od pół roku była nieczynna. Nasilały się skargi ludzi, mieszkających "za torami", szczególnie starszych, dla których wyprawa do aptek w centrum miasta związana była z dużym wysiłkiem.

Władze miejskie wykazywały zainteresowanie, by problem rozwiązać. Ogłoszono przetarg na lokal apteczny, który wygrała mgr farmacji Aleksandra Janina Superon. W ostatnim dniu kwietnia nastąpiło otwarcie gruntownie odremontowanej placówki, która łśni nowością i świeżością. Zadbano o niezbyt sprawnych, zamontowano przy ścianie poręcz ułatwiającą ludziom starszym pokonanie trzech schodków wiodących do wnętrza. Mała rzecz, a bardzo pomocna. Gdyby niepełnosprawni podjechał wózkiem, to drzwi - ciepłą porą otwarte na oścież - są tak usytuowane, że interesant może być załatwiony bez potrzeby wchodzenia do środka. Widząc taką osobę, prowadząca aptekę może podejść zza lady i obsłużyć.

Jest to istotny atut tej niewielkiej apteki, której właścicielka chce zadbać o wszechstronne zaopatrzenie w leki gotowe. Przedmiotem szczególnej troski jest to, by móc zaproponować równorzędne, zresztą ostatnio coraz częściej nie różniące się skutecznością leki krajowe, zamiast zagranicznych. Różnią się one głównie ceną, kilkakrotnie wyższą względem krajowych - a to dla wielu oławian kupujących

leki nie jest wcale takie całkiem obojętne.

W nawiązaniu do nazwy "Herbarze Dolnośląscy" (była taka słynna grupa w XVIII-XIX wieku, tak nazywano ludzi zbierających zioła i nimi leczących), Z przejrzyście wyeksponowanych w gablotach specyfików rzuca się w oczy szeroki asortyment właśnie ziół, jak również leków homeopatycznych i kosmetyków leczniczych.

Ze względu na tymczasem jednoosobową obsadę, placówka ta czynna jest tylko we wszystkie dni robocze w godzinach od 9 do 18 i w wolne soboty - do 15, a nie pełni dyżurów nocnych.

Znana z wieloletniej pracy w aptekach oławskich "pani Jasia", nie wymawiając wieku, jest "seniorem" wśród czynnych w naszym środowisku farmaceutów. To największe doświadczenie jest bardzo istotne, gdy trzeba choremu doradzić. Zresztą wszyscy ludzie pracujący w tym fachu mają to doradztwo we krwi.

Do "Herbarzy Dolnośląskich" można nie tylko łatwo podejść, lub od strony ulicy Dąbrowskiego podjechać samochodem i niekrępując się zatrzymać naprzeciw wejścia, ale działa tam również telefon 333-61.

O tym, że w tym miejscu, bezpośrednio przy ruchliwej trasie Wrocław-Opole-Kraków, apteka była potrzebna, świadczą coraz liczniejsi klienci nie tylko z rejonu "za torami" i Godzikowic, ale też podróżujący przez nasze miasto, których jest podobno "pół na pół". To dobrze, że tę placówkę reaktywano.

EB



## Laureatka z Oławy

## Jedna z piętnastu

Ma osiemnaście lat, jest wysoką blondynką, mieszka w Oławie razem z rodzicami i siostrą. Języka niemieckiego uczy się od 5 lat. Zaczynała jeszcze w szkole podstawowej, teraz kontynuuje kurs w oławskim Liceum Ogólnokształcącym, w klasie z rozszerzonym językiem niemieckim. W Dreźnie ma koleżankę. Kiedyś, gdy jeździła na wczasy, poznała kilka osób z byłej NRD, z którymi do dzisiaj utrzymuje kontakty. W przyszłości Magda Rosiewicz chciałaby studiować prawo. We Frankfurcie. - *Uważam, że studiowanie w Niemczech - twierdzi Magda - da mi większe możliwości przyszłej pracy niż studiowanie w Polsce.*

Pod koniec ubiegłego roku dowiedziała się o konkursie dla uczących się języka niemieckiego w środkowej i wschodniej Europie. Konkurs odbywał się pod protektoratem Genschera, a jednym ze sponsorów był Instytut Goethego. Konkurs miał swój własny tytuł "Pomnik", i odbywał się pod hasłem szukania śladów niemieckości w Polsce. Zasady były dość proste. Trzeba było znaleźć jakąś osobę, pomnik,

miejsce związane z Niemcami i opisać jego (jej) historię.

Magda nigdy specjalnie nie interesowała się stosunkami polsko-niemieckimi, wspólną historią obu narodów. Uwielbia natomiast język niemiecki i wie, że zawsze może liczyć na pomoc swojej germanistki, profesor Krystyny Jonko. To zadecydowało.

## ZARYZYKOWAŁA

Wzięła udział w konkursie "z marszu". Nie liczyła na wygraną. - *Mam przecież takiego pecha...* - mówi. Początkowo chciała pisać o Oławie, ale w naszym mieście niemieckich pamiątek nie jest zbyt wiele. A jeśli już są, to wcale nie takie interesujące. Jacek Pilawa poradził jej, aby wzięła się za Oleśnicę Małą. Miejscowość blisko Oławy, jest sporo dostępnych materiałów na jej temat, a "niemieckość" Oleśnicy Małej jest na tyle interesująca, że warto poświęcić jej trochę czasu.

Magda pojechała więc do Oleśnicy Małej. Od razu trafiła do Stanisława Borkowskiego - no bo do kogo miała trafić? - wielkiego miłośnika historii Oleśnicy,



gawędziarza, przewodnika i popularyzatora dziejów naszej ziemi. Znała go już z artykułów historycznych w "Wiadomościach Oławskich", gdzie pisał także o Oleśnicy Małej. Nie zawiodła się. Pan Borkowski udostępnił jej sporo materiałów źródłowych, dokumentów, zdjęć i rycin. Dużo problemów sprawiło Magdzie tłumaczenie starych, pisanych gotykiem tekstów. Z tym było najwięcej kłopotów. Męka opłaciła się jednak. Praca konkursowa ma 22 dwie strony, urozmaicona jest 15 fotokopiami, ma 6 rozdziałów.

## NAGRODA

W czerwcu Magda dostała informację, że znalazła się w gronie piętnastu laureatów konkursu. - *Rodzice ucieszyli się najbardziej* - mówi Magda. - *Oni przeżywali bardziej niż ja. A szkoła? Wie tylko profesorka, nikt więcej. Może jeszcze inni profesorowie, ale jakiegoś większego zainteresowania mną nie było.*

Nagrodzona piętnastka ze środkowej i wschodniej Europy pojechała na stypendium językowe. W Berlinie było uroczyste wręczenie nagród, a teraz trwa trzytygodniowy kurs w Kirchebergu (na południu

Niemiec) prowadzony przez instytut Goethego.

## ZOSTAŁO

Konkurs zakończył się. Prace trafiły do archiwum. Uczestnicy zapomnieli o emocjach. Ale coś chyba zostało... - *Poznałam ciekawą historię Oleśnicy Małej, jej wspaniałych właścicieli - mówi Magda. - Zaimponował mi zwłaszcza Paul von Wartenburg. Podziwiam go za to, że zechciał tutaj jeszcze raz przyjechać. Po tym, jak zabrano mu cały majątek, którego zresztą nie chciał potem nawet oglądać, aby w pamięci został mu obraz Oleśnicy Małej z czasów jej świetności.*

*Śląsk był kiedyś niemiecki. I to mi nie przeszkadza, choć niektórzy strasznie się oburzają, że coś jest niemieckie. Uważam, że powinno się wszelkie ślady przeszłości zachowywać, a nie niszczyć. W ubiegłym roku uczestniczyłam w polsko-niemieckim obozie we Wrocławiu. Pielęgnowaliśmy wspólnie groby polskich i niemieckich żołnierzy. Ciekawe doświadczenie. Okazało się, że młodzi Niemcy wcale nie czują przywiązania do tych terenów. Przyjeżdżają, żeby po prostu zobaczyć miejsca, gdzie kiedyś mieszkali ich przodkowie. To wszystko...*

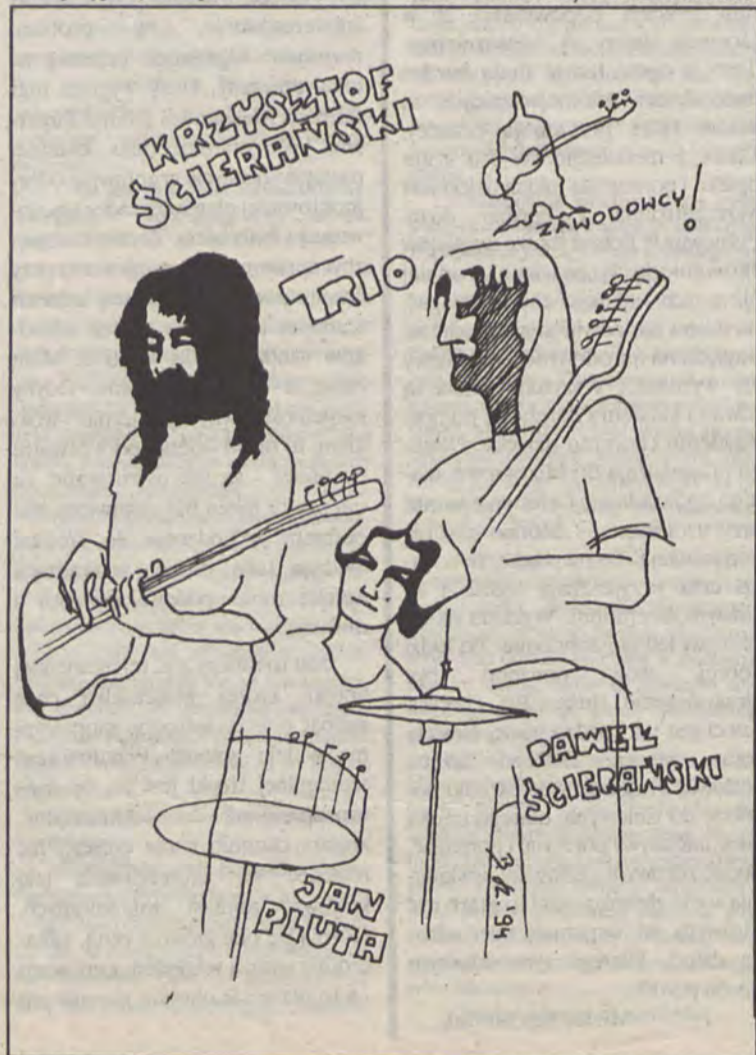
Jerzy Kamiński

## Takie trio

Nie wiem dlaczego, ale ciągle jeszcze pokutuje w dużych miastach opinia, że kultura na prowincji może być tylko jaka, bo i tak nikt się nie pozna. Rzeczywiście przeważa taki pogląd, wiem z własnego doświadczenia, bo jako zupełnie jeszcze świeży dyrektor strzelinińskiego ośrodka kultury otrzymuję mnóstwo najprzeróżniejszych propozycji, z których spora część jest do bani. Agencje, biorące pod swoją opiekę zespoły, kabarety i inne "twory artystyczne", rosną ostatnio jak grzyby po deszczu, żądają przy tym grubej forsy, ale niestety niewiele propozycji zasługuje na uwagę. Strzelin, w którym pracuję - jest miastem niewielkim. I metrażowo i ludnościowo. Oznacza to po prostu, jak wspominałam wyżej, że jest w nim mniej ludzi niż w dużych miastach, ale nie znaczy to, że są tu ludzie, tacy, o których niektórzy (głupkowaci) mówią, że prowincjusze, wiocha, kostomłociaki i finał. Są to po prostu tacy sami jak w innych miastach i tak samo pragną kultury z prawdziwego zdarzenia. W związku z tym, jeśli już zastanawiam się nad zorganizowaniem jakiegoś koncertu, to ma ten koncert mieć jedną podstawową cechę: ma być świetny, na wysokim poziomie. Nie myślę o tym, czy ktoś przyjdzie, bo ufam ludziom, że na dobrej sztuce poznają się na pewno. Kiedy miesiąc temu zamawiałam do Strzelina "Trio Krzysztofa Ścierańskiego", by zagrało przy okazji wernisażu Krysi Wołowskiej (będzie ona gościć wkrótce w oławskiej Galerii "OKO") -

wiedziałam, że dla mieszkańców Strzelina będzie to frajda. Kiedy plakaty wisiały na mieście, rozdzwoniły się telefony. Pytano przede wszystkim, czy Ścierański naprawdę do nas przyjadą. Odpowiadałam, że

naprawdę, że w końcu jeśli muzyk jest człowiekiem z klasą, zagra wszędzie tam, gdzie go chcą słuchać. On nie patrzy, ile jest miejsc na sali, on wie jak ma zagrać i jaka publika oczekuje od niego grania aż do ostatniej kropli krwi. Telefony bardzo mnie cieszyły, zainteresowanie było ogromne. W końcu nadszedł dzień wernisażu, dzień koncertu.



Gdybym miała podsumować imprezę w całości, powiedziałabym tak: kto się spóźnił, ten już nie wszedł ani do środka, ani do galerii, nie mówiąc już o klubie w piwnicy, gdzie odbyła się druga część koncertu. Niektórzy mówią, że koncert jest dobry wtedy, gdy jest taki ścisk, że nie można ruszyć ani ręką, ani nogą.

Na koncercie Ścierańskich tak właśnie było. Zespół składa się z trzech muzyków: Krzysztofa Ścierańskiego (gitara basowa), Pawła Ścierańskiego (gitara solowa) i Jana Pluta (perkusja). Ten ostatni przez dziesięć lat grał w zespole "KOMBI", a od czterech lat towarzyszy braciom Ścierańskim na koncertach, dojeżdżając z Berlina, gdzie mieszka. W podziemiach ośrodka kultury, w piętnastowiecznych, kamiennych wnętrzach, ekipa ta dała koncert tak wspaniały, tak porywający, że publiczność (w wieku bardzo zróżnicowanym) zgołowała mu owację. Koncert trwał prawie trzy godziny, muzycy używali bez przerwy swoje papierowych ręczników, pot lał się równo, zresztą publiczność świeciła się z wrażenia równie mocno. Jeśli chodzi o muzykę, to chyba (ze względu na większą popularność gitary basowej) Krzysztof Ścierański liderował całej grupie. Solówki w jego wykonaniu miały w sobie coś diabelskiego, Paweł zaś, bardziej dyskretny, na gitarze solowej miał również wspaniałe wejścia (nawet "walnęły mu" dwie struny). Jeśli chodzi o perkusję - Pluta jest rewelacyjny, bardzo namiętny w swej grze, zaciekle, ekspresyjny. Trio wspólnie - to po prostu kawał jazzu na europejskim poziomie. Po koncercie powiedzieli mi, że najważniejsi są zawsze ludzie, dla których grają. Nieważne, gdzie to jest. Ważna jest

## SPROSTOWANIE

W 77 numerze "WO", w tekście "Nauczyciele-Policjanci", źle podaliśmy jedno z nazwisk. Prawdopodobnie powinno być Tadeusz Śródka.

W poprzednim numerze "WO", w tekście "Wyniki wyborów samorządowych w Oławie" popełniliśmy błąd wytyłuszczając, w okręgu 14, osobę, która otrzymała najmniejszą liczbę głosów zamiast osoby z największą liczbą oddanych na nią głosów. W okręgu 14 wygrał kandydat z PNRRMO (65 głosów) Bogdan Maciej Olejnik. **Przepraszamy.**

## PRZEKAŻE POTRZEBUJĘ

Oddam za symboliczną cenę, szafę trzydrzwiową (ciemny połysk) oraz kanapę jednoosobową (rozkładana, jasna). Tel. 37-528 po godzinie 19.00.

publika i atmosfera. Uznali, że Strzelin jest rewelacyjny. A samo miejsce do grania - czyli piwnica, choć mała, znakomita. I muszę wam powiedzieć, że ja już się nie boję jazzu do Strzelina ściągnąć. Bo on po prostu ma swoich słuchaczy. Nie wszystkich mieszkańców - naturalnie, ale to nie szkodzi; dla innych można zawsze znaleźć inną muzykę, inne koncerty. Ale warunek zawsze będzie jeden: bardzo wysoki poziom. Życzę miastom podobnym do Strzelina - by przeżywały podobne emocje jak my tutaj: życzę Ścierańskich i wielu innych, wspaniałych wykonawców.

Mirka Szychowiak



# PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY

55-200 Oława, ul. Lipowa 1

tel. 340-36, 340-37, tel./fax 324-54, tlx 0712350

## PRODUKCJA

### I. Części do skrzyń biegów ŻUK, NYSA

- zespoły kół zębatach
- pokrywy skrzyń
- wałki sprzęgłowe
- skrzynie kompletne 3 i 4 biegowe
- zestawy naprawcze

### II. Części zamienne do skrzyń biegów C385 i pochodne

- koła zębata
- wałki uzębione
- łożyska wyciskowe

### III. Wodne oczyszczacze spalin

### IV. Systemy palet stalowych, konstrukcje stalowe

## USŁUGI

STACJA I WARSZTATY PRZY UL. LIPOWEJ

### I. Naprawa pojazdów w dni robocze: 7.00 - 15.00

- wszystkie marki samochodów osobowych i dostawczych
- wymiana oleju
- diagnostyka podwozia i geometria kół
- ekspresowa naprawa podzespołów do Żuka i Nysy

### II. Przeglądy rejestracyjne w dni robocze: 7.00 - 20.00

- samochody osobowe
- samochody ciężarowe
- ciągniki i przyczepy

### III. Naprawy główne maszyn i ciągników rolniczych

### IV. Naprawy główne wózków widłowych

### V. Regeneracja zespołów Żuk, Nysa, C-385

### VI. Sklep firmowy

- narzędzia
- części produkcji własnej
- akcesoria
- materiały eksploatacyjne

## STACJA PALIW

UL. NOWODOJAZDOWA

94

ON

98

GAZ

Pb

OLEJE  
SMARY

ZAPRASZAMY  
DO WSPÓŁPRACY  
ZAKŁADY PRACY  
(tankowanie na zestawienia - rozliczenia  
tygodniowe)



Stacja czynna w godz. 7.00 - 20.00  
w soboty do 17.00  
w niedziele nieczynna



# HURTOWNIA

ARTYKUŁY ODZIEŻOWE  
DZIEWIARSTWO \* KONFEKCJA  
POŃCZOSZNICTWO \* BIELIZNA

**bogaty wybór  
OBUWIA SPORTOWEGO**

## UWAGA ! ZMIANA GODZIN PRACY HURTOWNI

polecamy

## SZEROKI ASORTYMENT LETNIEJ ODZIEŻY BAWELNIANEJ

Oława, ul. Lipowa 28 ☎ 38-655

ZAPRASZAMY

w poniedziałki-piątki godz. 10.00-18.00, soboty godz. 8.00-14.00

DLA STAŁYCH KLIENTÓW UMOWNE TERMINY PŁATNOŚCI

**SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA**



# METALEX

HURT-DETAL

Oława, ul. Sikorskiego 13 (teren GS)  
tel. 322-36, 331-64 wewn. 55

Poleca:

- gwoździe budowlane
- okucia, rury PCV
- armatura, zamki, klamki
- papieru ścierny, tarcze
- narzędzia gospodarczo-ogrodnicze
- trzonki, bojleru

ZAPRASZAMY W GODZ. 10 - 15

## GABINET INTERNISTYCZNO- ULTRASONOGRAFICZNY

BADANIA JAMY BRZUSZNEJ DZIECI  
I DOROSŁYCH, GRUCZOŁU  
TARCZYKOWEGO I PIERSIOWEGO,  
PROSTATY

lek. chorób wewnętrznych

*Ewa Superson-Byra*

POSIADAJĄCA CERTYFIKAT POLSKIEGO  
TOWARZYSTWA ULTRASONOGRAFICZNEGO

Oława, ul. Gazowa 7

☎ 322-55, 341-51

WTORKI I PIĄTKI

16.00 - 17.00



Oferuje usługi  
w zakresie nowoczesnego  
wyposażenia wnętrz

PROPONUJEMY:

- sufity podwieszane
- ścianki działowe NIDA-GIPS
- ocieplanie i zagospodarowywanie strychów
- przebudowa pomieszczeń biurowych



KONTAKT: OŁAWA, TEL. 37-321 PO GODZ. 16.00

FIRMA

## "LUMA" SKŁAD OPAŁU

OŁAWA, ul. Różana 2, tel./fax (711) 399-84 i 340-27  
oraz w Strzelinie, Wiązowie, Jelczu-Laskowicach  
przy stacjach towarowych PKP

OFERUJEMY TANIO DO SPRZEDAŻY  
**WĘGIEL, KOKS, MIAŁ**

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJEMY TELEFONICZNIE

W OŁAWIE:

TEL. 399-84 DO 15.00

TEL. 340-27 PO 16.00

ZAPRASZAMY

Przedsiębiorstwo Handlowe

## ANIDEX

Oława, ul. 11 Listopada 23A

OFERUJE:

- ARTYKUŁY SZKOLNE
- PAPIER KOMPUTEROWY
- ARTYKUŁY BIUROWE
- PAPIER KSERO
- MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE  
DO KOMPUTERÓW
- DRUKI
- ZABAWKI
- ZNICZE I LAMPIONY
- BATERIE "VARTA"
- TOREBKI I REKLAMÓWKI  
FOLIOWE

SPRZEDAŻ HURTOWA  
CODZIENNIE

W GODZ. 8.00 - 17.00

W SOBOTY: 8.00 - 13.00

ZAPRASZAMY

## NOWA OFERTA HURTOWNI "ORIENS" !

POLECAMY BARDZO ATRAKCYJNY  
TOWAR W NAJNIŻSZYCH CENACH:

- RAJSTOPY (elastil, stretch, lycra, stilon, tapilon, etc.)
- SKARPEY
- BIELIZNA (m.in. eleganckie biustonosze, figi, body,  
pasy, gorsety, halki, etc.)
- ODZIEŻ  
DAMSKA, MĘSKA ORAZ DZIECIĘCO-MŁODZIEŻOWA  
(m.in. bluzki, spódnice, sukienki, garsonki, żakiety,  
koszulki, spodenki, dresy, koszule, krawaty, etc.)

UWAGA! ODBIORCOM HURTOWYM ZAPEWNIAMY:  
atrakcyjne upusty cenowe \* bezpłatny transport  
odroczone terminy płatności

hurtownia Oława, ul. B. Chrobrego 20d, tel./fax 394-78  
"ORIENS" (wieżowiec obok dworca PKS - na dole obok VIDEOTEKI)

## RTV & AGD

Jelcz-Laskowice  
ul. Drzewieckiego 29

NOWO OTWARTY ZAKŁAD  
RTV&AGD OFERUJE SVOJE  
USŁUGI W ZAKRESIE NAPRAWY

- telewizorów
- magnetowidów
- zestawów audio
- komputerów
- pralek
- odkurzaczy
- mikserów i innych

PROWADZIMY TAKŻE SPRZEDAŻ  
ANTEN TV I TV-SAT

Zapraszamy  
w dni powszednie: 9 - 18  
w soboty: 9 - 12

## HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Oława, ul. Opolska 7, tel. 33-719

POLECA:

- OSPRZĘT ELEKTRYCZNY
- PRZEWODY
- KABLE ENERGETYCZNE
- ŹRÓDŁA ŚWIATEŁ
- OPRAWY OŚWIETLENIOWE:  
OZDOBNE, PRZEMYSŁOWE, ULICZNE



PRZY PEŁNYCH OPAKOWANIACH UDZIELAMY RABATU

Zapraszamy  
od 8.00 do 15.00, w soboty od 9.00 do 14.00



## HURTOWNIA KRALE

55-200 Oława, ul. Norwida 30, tel. 349-21

HURTOWNIA PATRONACKA ZTIF  
W ŻŁOTYM STOKU

oferujemy towary w cenach producenta:

- FOLIE OGRODNICZE CZTERO SEZONOWE
- RĘKAWY FOLIOWE
- WORKI, WORECZKI, REKLAMÓWKI Z FOLII PE,
- MIKROTEN (atest PZH)
- SIATKI Z TWORZYW SZTUCZNYCH
- NACZYNIA JEDNORAZOWE
- AGROWŁÓKNINY

Hurtownia  
jest jedynym na Dolnym Śląsku  
dystrybutorem importowanych włókien  
POLIPROPYLENOWYCH dla rolnictwa i kalnictwa

## ZAKŁAD BETONIARSKO-LASTRIKARSKI

*Ireneusz Bartoszek*

Bolechów 22, tel. domowy 30-166  
kontakt w Oławie - ul. Lipowa 27b

- \* NAGROBKI \* PODOKIENNIKI \*
- \* SCHODY GOTOWE \*
- \* OKŁADZINY NA SCHODY \*
- \* MOZAJKA MARMUROWA \*
- \* LITERNICTWO NAGROBKOWE \*

## Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej

55-200 Oława, ul. 3 Maja 30, tel. 320-33

POLECAJĄ USŁUGI STOLARSKIE  
W ZAKRESIE:

- produkcji stolarki budowlanej otworowej,
- zabudowy balkonów i loggii
- produkcji elementów wyposażenia mieszkań  
(pawłacze, szafy)
- zapewniamy transport

## KSIĘGARNIA

Oława, ul. Iwaskiewicza 15/2

Strzelin ⇌

Zapraszamy  
od 9.00 do 18.00  
w soboty  
od 9.00 do 14.00





## Dzieje niektórych wsi z okolic Oławy

# OWCZARY (cz. II)

Owczary to stara wieś pochodząca z czasów kolonizacji na prawie niemieckim. Przez około 100 lat jej właścicielami byli Templariusze. Po kasacie zakonu w 1312 roku, przez krótki okres wieś posiadał książę brzeski, a potem przez około 500 lat Joannici. Dokładnie 30 października 1810 roku Joannici przestali być właścicielami kilkunastu wsi w rejonie Oławy i Strzelina. Mieszkańcy Owczar prawie od początku istnienia swej wsi musieli płacić podatki, oddawać świadczenia w naturze, a w pewnym okresie również odrabiać pańszczyznę. Obciążenia te były nawet przyczyną rozruchów jakie wybuchły w latach 1651-1655, krótko po zakończeniu wojny trzydziestoletniej. Po ustaniu rozruchów chłopom zniesiono pańszczyznę, podnosząc chyba pozostałe świadczenia. Wielkość czynszu zależała od wielkości gospodarstwa. Stan posiadania mieszkańców wsi był bardzo zróżnicowany. W końcu XVII wieku we wsi mieszkało 48 rodzin, w tym 21 rodzin kmiecych posiadających gospodarstwa o powierzchni od 2,5 do 1 łana, tj. od około 16 do 40 ha. Biedniejszymi mieszkańcami wsi byli zagrodnicy. W Owczarach mieszkało ich 12 rodzin. Mieli oni skromne zabudowania i około 1 do 2 ha pola. Utrzymywali się z pracy najmniej u bogatych rolników lub byli rzemieślnikami. Najbiedniejszymi wieśniakami byli chałupnicy i komornicy. Było takich 15 rodzin. Posiadali oni jedynie dom, albo i nawet tego nie mieli i byli zmuszeni wynajmować izbę, "komorę" u jakiegoś bogatszego chłopca. Na wsi śląskiej były tradycyjne terminy płatności czynszów. Ściąganiem różnych świadczeń od chłopów zajmował się sołtys. Na Walpurgii, czyli pod koniec czerwca, wieś Owczary płaciła pierwszą ratę czynszu - 23 talary srebrne. Drugą ratę, 51 talarów należało zapłacić na św. Michała tj. do 29 września. Drugim istotnym składnikiem obciążenia wsi była odstawa zboża. Do św. Marcina, czyli do 11 listopada należało ze wsi odstawić po 35 kwintali żyta, pszenicy, jęczmienia oraz 105 kwintali owsa. Oczywiście w XVII wieku nie posługiwano się kwintalami, lecz płatność wliczana była w małdratach i szeflach. Oprócz tych świadczeń podstawowych istniały jeszcze dodatkowe nazywane honorami. W ramach tych świadczeń każda rodzina zagrodnicza powinna oddać właścicielom wsi 2 kury, a reszta kmieci łącznie 10 kur. Na Boże Narodzenie wieś oddawała klasztorowi w Oleśnicy Małej 350 jaj, 18 szynek wieprzowych i jedno cielę. Na święta Wielkiej Nocy wieś dawała już tylko 1 cielę.

W ciągu wieków Owczary przeżywały długie okresy spokoju i stabilizacji gospodarczej, kiedy mieszkańcom żyło się dostatnio i bezpiecznie. Okresy pokoju były oddzielone od siebie wojnami. Były to wojny o szerokim zasięgu i długim okresie trwania, jak i jakieś lokalne niepokoje.

W czasie wojennej zawieruchy wieś była najczęściej niszczone przez pożar, często rabowana. Ludzie, jeżeli zdążyli, uchodzili do pobliskiego lasu.

Po pewnym czasie wracali do zgłiszcz i rozpoczynali życie od nowa. Po raz pierwszy wieś spaliły wojska mongolskie w kwietniu 1241 roku. Niszczona była również w czasie wojen husyckich, wojny trzydziestoletniej, wojen śląskich. Ludność wyniszczona, zdziesiątkowana przez długotrwałe wojny, często głodowała. Epidemia - nieodłączny towarzysz dawnych wojen, zbierała wśród wyczerpanej ludności krowe żniwo. Szczegółowe dane o epidemiach w Owczarach nie zachowały się, ale np. wiadomo, że w latach 1632-33 przez Śląsk przeszła epidemia dżumy. Na ścianie kościoła w pobliskich Małujowicach jest napis mówiący, że w czasie tej epidemii we wsi zmarły 263 osoby. Liczba ta mówi sama za siebie. Pamiętką po epidemiach wiejskich są mogiły zbiorowe. Taka mogiła była również w Owczarach, na granicy pół od strony zachodniej. Był to wał ziemny porośnięty krzakami. W czasie ostatniej epidemii cholery w roku 1832 zmarł już tylko jeden mieszkaniec wsi - trzynastoletni chłopiec.

Życie publiczne wsi koncentrowało się wokół karczmy i kościoła. O karczmie wiadomo tylko tyle, że była. Więcej informacji zachowało się o kościele.

Pierwsza wzmianka o kościele w Owczarach pochodzi z dokumentu posiadającego datę dzienną 14 stycznia 1376 roku. Dokument ten wystawiła kancelaria kardynała Jana z Wrocławia. Prawdopodobnie w tym roku lub trochę wcześniej wybudowany został murowany kościółek. Można przypuszczać, że nie była to pierwsza świątynia w Owczarach. Pierwszym kościołem była chyba jakaś drewniana budowla, w której księża zakonnicy z Oleśnicy Małej mogli odprawiać nabożeństwa. Kościół wzmiankowany w dokumencie z roku 1376 został zniszczony pod koniec wojny trzydziestoletniej, prawdopodobnie przez wojska szwedzkie. Wojna trzydziestoletnia trwała w latach 1618-1648. Nie wiadomo dokładnie, kiedy zniszczenia dosięgły wieś. Znana jest inna data, związana bezpośrednio ze zniszczeniem kościoła. Na portatylu ołtarza głównego zachował się łaciński napis informujący, że 30 kwietnia 1646 ro-

ku złożono tutaj relikwie św. Cereala żołnierza i św. Ilinusa męczennika. Relikwie te złożył "wysoko urodzony pan" Jan Baltazar von Hornau, biskup tytularny Nieosta Cianot. Widocznie kościół uległ tak wielkiemu zniszczeniu, że musiano ponownie złożyć relikwie świętych aby można było odprawiać mszę. Wieś po wojnie trzydziestoletniej była bardzo zniszczona. Nie stać jej było na budowę nowego kościoła. Dopiero 32 lata po wojnie oddano do użytku wiernych nowy, duży kościół. Umiejtnie wykorzystano fragmenty murów starego. Projektantem nowej świątyni i majstrem budowlanym był Eliaszy Antoni Rymer z Grodkowa. Kościół odbudowano wysiłkiem całej wsi, ale największy

zmieniały się na przestrzeni dziejów. W 1589 roku Owczary przyłączono do parafii Jaworów. Po około 100 latach jeden z komturów oleśnickich zorganizował samodzielną parafię w Oleśnicy Małej, a kościoły z okolicznych wsi były kościołami filialnymi. W Owczarach ksiądz z Oleśnicy Małej odprawiał mszę w co drugi piątek lub niedzielę. Na początku XVIII wieku Owczary stały się samodzielną parafią.

Zmarłych mieszkańców wsi chowano na cmentarzu przykościelnym. Robito się tam coraz ciśniej, dlatego w roku 1888 zakupiono od pewnego rolnika kawałek pola pod nowy cmentarz. Pierwszy pochówek na nowym miejscu odbył się w styczniu 1896 roku.



wkład finansowy w to dzieło wnieśli trzej najbogatsi rolnicy z Owczar: Seidel, Scholze i Anders. Otrzymał on zaszczytny tytuł "Ojców Kościoła". Ołtarz główny został ufundowany przez Krzyżownika z Gwiazdka, księdza Jana Straeka z Wrocławia w 1687 roku. Kościół posiadał dwa duże dzwony, które niestety nie zachowały się do naszych czasów, gdyż uległy rekwizycji na potrzeby wojny. Granice parafii

Mieszkańcy Owczar dbali o kształcenie swoich dzieci. W niektórych okresach o szkołę zabiegali wprost z determinacją. Również współcześni mieszkańcy tej wioski z podobną determinacją bronią się przed zakusami likwidacji swej czteroklasowej szkoły. Starsze dzieci chodzą do szkoły w Oleśnicy Małej. Nie wiadomo dokładnie kiedy zorganizowano pierwszą szkołę w tej wsi. Mieściła się ona w budynku ple-

bani i była prowadzona przez organistę lub też może przez specjalnie zatrudnionego bakalarza. Z czasem w pobliżu kościoła wybudowano samodzielny budynek szkolny, ale podzielił on los kościoła - został zniszczony w czasie wojny trzydziestoletniej. Wsi nie było stać na budowę nowej szkoły, więc lekcje odbywały się w wynajmowanych pomieszczeniach. Było to bardzo niewygodne, i wieś ciągle starała się, aby zorganizować szkołę z prawdziwego zdarzenia, oczywiście na miarę XVII wieku. Owczarom na początku XVIII wieku z pomocą przyszła sąsiednia Oleśnica Mała. W ciepłych okresach roku młodzież owczarska chodziła do szkoły do Oleśnicy Małej, a w zimie oddelegowywano nauczyciela, który uczył w "szkole zimowej" na miejscu w zorganizowanych warunkach. Nie było to najlepsze rozwiązanie, gdyż szkoła oleśnicka była za mała na tak dużą liczbę dzieci.

Nad Owczarami w końcu ulitował się starosta oławski hrabia von Hoverden z Psar i wyasygnował jakieś niewielkie fundusze na budowę nowej szkoły. 24 września 1812 roku odbyła się we wsi wielka uroczystość otwarcia tej tak potrzebnej we wsi placówki. Do szkoły tej chodziły również dzieci z Jankowic Małych. Po dwudziestu latach wybudowano następną szkołę, która stoi do dzisiaj. Od 1840 roku Owczary organizowały "szkołę zimową" dla dzieci jankowickich. W XVI-XVII wieku w szkole były dwie klasy: do jednej chodziły dzieci młodsze, do drugiej starsze. Ponieważ uczył jeden nauczyciel, lekcje odbywały się na zmiany. Najpierw uczyły się dzieci starsze, potem młodsze. Owczary były wsią głównie katolicką. W roku 1786 we wsi mieszkało 316 katolików i ani jeden ewangelik. W 1845 na 574 katolików - 5 ewangelików, a w latach trzydziestych naszego wieku na 590 katolików - 13 ewangelików. Ewangelicy chodzili do kościoła w Łukowicach Brzeskich.

Na frontach pierwszej wojny światowej z Owczar zginęło 32 młodych mężczyzn. Na koniec zostawiłem trudny problem narodowości mieszkańców tej wsi przed 1945 rokiem. Wydaje mi się, że pierwotnie we wsi mieszkali wyłącznie osadnicy niemieccy, którzy z czasem mogli ulec częściowej polonizacji. Nazwiska siedemnastowiecznych mieszkańców wsi wyglądają na czysto niemieckie. Może to być złudzenie, gdyż nazwiska mające formę imion, zawodów, zajęć są zapisane w wersji niemieckiej. Np. Paul, Schmied, Zimmerman, i nic nie wiadomo o języku jakim się posługiwali użytkownicy. W 1945 roku wszyscy mieszkańcy wsi wyjechali do Niemiec, czyli identyfikowali się całkowicie z narodowością niemiecką.

Po wojnie wieś Owczary krótko nosiła nazwę Polanówka. Było to nieporadne tłumaczenie niemieckiej nazwy wsi - Tempelfeld - Pole Templariuszy. Później nadano wsi oficjalną już nazwę Owczary. Jest to nazwa należąca do kategorii "chrtów Urzędu Rady Ministrów". Nazwa ta nie ma oczywiście żadnego związku z nazwą przedwojenną.

Stanisław Borkowski

## Trzecie złoto Tomka

**Tomasz Drużbicki**, siedemnastoletni, oławianin startujący w barwach "Śląska" Wrocław, na Mistrzostwach Polski juniorów i juniorów młodszych w Kielcach, które odbywały się w dniach 7-10 lipca, zdobył kolejny złoty medal w

dziesięcioboju, uzyskując "życiowy" wynik 6625 pkt.

Przypomnijmy, że Tomek trenuje już 3,5 roku, początkowo u trenera **Ryszarda Wojciechowskiego** z Bystrzycy Oławskiej, obecnie u **Andrzeja Sieradzkiego**



- "Śląsk" Wrocław. Tomek ukończył II klasę liceum sportowego we Wrocławiu. Największymi jego sukcesami do tej pory były złoty medal na podobnych mistrzostwach rok temu oraz złoty medal na halowych mistrzostwach pół roku temu w Spale.

Mocnym atutem Tomka jest bieg na 110 m przez płotki, najwięcej punktów traci w rzucie oszczepem. - Na tych ostatnich mistrzostwach obawiałem się skoku wzwyż - mówi Tomek - ale udało mi się skoczyć 1,86 m. Wyżej nie skoczył już nikt. Kondycyjnie byłem dobrze przygotowany, choć wcześniej ulegałem licznym kontuzjom (m.in. kolana i lewej stopy).

W przyszłości Tomek chciałby studiować na AWF i przy jego ogólnopolskich sukcesach jest to zrozumiałe. Na początku przyszłego roku, podczas halowych mistrzostw Polski, Tomek wystartuje już jako junior i zamierza ponownie walczyć o złoty medal. Wierzy, że i tym razem nie zawiedzie swoich kibiców, w tym także tych najwierniejszych - rodziców. Trzymamy kciuki.

(ck)

## Czarni nadal w okręgówce

Po imponującym finiszu (9 punktów w 5 meczach) "Czarni" Jelcz-Laskowice wygrali batalię o utrzymanie się w klasie okręgowej. Ostatecznie zajęli 11 miejsce z dorobkiem 25 punktów, 45 zdobytych i przegranych 50.

Zawodnicy uwierzyli w swoje możliwości. Zdobywali punkty na rywalach z czołówki tabeli, także na ich boiskach (1:0 w Wołowie, 1:1 w Siechnicach). Tradycyjnie już, lepsze wyniki uzyskali wiosną - zdobyli 15 punktów, podczas gdy jesienią - tylko 10.

Najlepszym strzelcem w sezonie został **Adam Cielek**, mimo iż od połowy rundy jesiennej grał w obronie. Wysoką formę odzyskał bramkarz - **Andrzej Frączak**. Oprócz Cieleka, w formacji obronnej dobrze spisywali się **Krzysztof Kaucki**, **Ryszard Gałuszka**, **Tomasz Mroszczyk** i **Marek Zalewski**. W liniach ofensywnych wyróżniali się **Tomasz Szozda**, **Tomasz Neuman**, **Piotr Helka** oraz 19-letni **Tomasz Mol**. Bardzo ambitnie, ale mniej skutecznie grali zawodnicy, na których doświadczanie wszyscy liczyli - **Bogdan Rudnicki** i **Jarosław Tarka**. Być może lepszą formę odzyskają jesienią...

Szkoda, że nie gra już **Andrzej Graczyk**. Był silnym punktem w obronie. Obraził się na trenera (i kolegów) za to, że w jednym meczu posadzono go na ławce rezerwowych. Tymczasem na takiej ławce siadywali najlepsi piłkarze świata i się nie obrażali.

26 czerwca, zarząd klubu zorganizował spotkanie dla piłkarzy i ich małżonek (narzeczonych) oraz działaczy. Wziął w nim udział ówczesny burmistrz miasta i gminy Jelcz-Laskowice - **Tadeusz Ostrowski**, który podziękował zawodnikom za skuteczną walkę o utrzymanie się w klasie okręgowej oraz życzył sukcesów w nowym sezonie 1994/95. Pogratulował też sukcesu trenerowi **Stanisławowi Kozarewiczowi** oraz działaczom.

W trakcie spotkania nagrodami (albumy) wyróżniono trzech piłkarzy -

**Adama Cieleka** za ofiarność i skuteczność (zdobycie tytułu króla strzelców), **Krzysztofa Kauckiego** - za sukcesy trenerskie w tegorocznej edycji rozgrywek "Piłkarska kadra czeka" oraz **Tomasza Mola** - za udany debiut w drużynie seniorów. Potem, przy dobrej muzyce, bawiono się do późnej nocy.

W nowym sezonie "Czarnym" przybędzie wymagający rywal - lokalny zespół Moto-Jelcz II, który awansował do okręgówki. Mecze obu tych drużyn zawsze były pełne emocji. Najbliższe spotkanie tych drużyn - 18 września na boisku "Czarnych" w Jelczu-Laskowicach. Inauguracja sezonu 1994/95 nastąpi 14 sierpnia o godz. 17.00 - na własnych boiskach. "Czarni" zmierzą się z PKS Wołów, oławianie z PKS Łany.

\*\*\*

Najmłodszy piłkarz "Czarnych", uczniowie szkół podstawowych z Jelcza-Laskowice, zajęli I miejsce w wojewódzkim finale rozgrywek "Piłkarska kadra czeka". W dniach 20-21 czerwca startowali w finale makroregionalnym, który odbył się w Miejskiej Górcie, z udziałem 4 zespołów.

Początek mieli bardzo udany. Wygrali 7:1 z LZS Marciszów, 8:0 z Piastem Iłowa, ale zajęli II miejsce, po przegranej 0:2 z Cukrownikiem Pszenno. Dwaj piłkarze "Czarnych" zdobyli wyróżnienia dla najlepszych w poszczególnych formacjach. Królem strzelców został **Adrian Tatar**, a najlepszym bramkarzem - **Marcin Iwaszczuk**.

Trenerem tej drużyny jest nauczyciel w Szkole Podstawowej Nr 2, długoletni piłkarz "Czarnych" - **Krzysztof Kaucki**. Trenuje on również juniorów i do tej drużyny trafiają wszyscy utalentowani uczniowie z Jelcza-Laskowice, startujący w rozgrywkach "Piłkarska kadra czeka".

MS

## Koniec szkolnego sezonu sportowego w OCKF

Sezon wakacyjno-urlopowy w pełni - dla uczniów skończyły się nie tylko zajęcia lekcyjne, skończyła się także sportowa rywalizacja. Dla Oławskiego Centrum Kultury Fizycznej początek wakacji jest okazją do podsumowań.

W roku szkolnym 1993/94 zorganizowano szereg imprez dla dzieci i młodzieży szkolnej, wykorzystując ku temu wszystkie ważniejsze okazje, np. dzień sportowej inauguracji roku szkolnego, Święta Niepodległości, dzień

świętego Mikołaja, powitanie Nowego Roku, Dzień Dziecka; zapropionowano również kompleks imprez sportowo-rekreacyjnych w okresie ferii świątecznych, ferii zimowych oraz na początku maja. Młodzi zwolennicy sportu mogli uczestniczyć nie tylko w tych imprezach okazjonalnych, ale także w regularnie organizowanych imprezach okresowych. Do wyboru mieli: turnieje tenisa stołowego o tytuł "Mistrza Miesiąca", Ognisko Szachowe, Ligę Piłki Nożnej Szkół

Podstawowych oraz Ligę Strzelecką (broń pneumatyczna). Ponieważ turnieje tenisa stołowego miały charakter dość luźny, a działalność Ogniska Szachowego podsumował już na łamach "Wiadomości Oławskich" **Ignacy Florczyk** - prowadzący zajęcia w ognisku, pozostało przedstawić wyniki końcowe Ligi Piłki Nożnej i Ligi Strzeleckiej. Obie ligi "ruszyły" na początku roku szkolnego 1993/94 jako pewna nowość w międzyszkolnym współzawodnictwie.

## Liga piłki nożnej szkół podstawowych

W rozgrywkach wzięły udział reprezentacje wszystkich oławskich szkół podstawowych (z wyjątkiem SP nr 3 i 7) oraz SP ze Ścinawy Polskiej (po kilku kolejkach szkoła ta wycofała się). Rozgrywki przeprowadzono systemem "każdy z każdym". Zaplanowano w sumie 14 kolejek, po 7 na rundę jesienną i rewanżową wiosenną. Niestety złe warunki atmosferyczne i wynikający z tego zły stan boisk na stadionie, nie pozwoliły zrealizować zamierzeń - 3 kolejki rundy jesiennej przeniesiono na wiosnę i zrezygnowano z rundy rewanżowej.

Końcowa tabela wyników ligi w sezonie 1993/94 przedstawia się następująco:

miejsce	szkoła	mecze	punkty	stosunek bramek
1.	SP Nr 6	7	12	36:5
2.	SP Nr 4	7	12	28:5
3.	SP Nr 5	7	9	23:16
4.	SP Nr 2	7	8	21:9
5.	SP Nr 8	7	8	24:27
6.	SP Nr 1	7	5	20:22
7.	SP Nr 9	7	2	6:49
8.	SP ŚP	7	0	2:27

Warto wyjaśnić przy okazji, że wyjątkowo słaba pozycja SP Nr 9 wynika z strategii opiekuna drużyny, polegającej na wystawieniu do rozgrywek drużyny bardzo młodej, złożonej głównie z szóstoklasistów. Pozytywne efekty tych zabiegów będą widoczne prawdopodobnie już w przyszłym sezonie, kiedy inne reprezentacje wystartują osłabione odejściem najstarszych zawodników do szkół średnich, a SP Nr 9 wystawi zgraną i wypróbowaną "jedenastkę".

Oprócz klasyfikacji drużynowej prowadzono także konkurencję na najlepszego strzelca ligi. Najwięcej bramek (13) w siedmiu kolejkach

zdołał zdobyć **Krzysztof Smoliński** z SP Nr 6, 11 bramek strzelił **Grzegorz Kulon** (SP Nr 4), 8 bramek - **Sławomir Hajducki**

(SP Nr 6), 7 bramek - **Andrzej Bielecki** (SP Nr 6), 6 bramek - **Krzystian Pikaus** (SP Nr 2).

## Szkolna liga strzelecka

W spotkaniach ligowych uczestniczyły reprezentacje wszystkich oławskich szkół podstawowych, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 6, Liceum Ogólnokształcącego, Technikum Mechanicznego i TK LOK Nr 1 w Oławie. W sumie startowało 13 mieszanych drużyn trzyosobowych. Spotkania organizowano 2 razy w miesiącu na strzelnicy sportowej OCKF w pawilonie na kąpielisku.

Oto wyniki końcowe w sezonie 1993/94:

### 1. Klasyfikacja drużynowa

a) szkoły podstawowe:  
I miejsce - SOSW Nr 6 - 1721 pkt  
II miejsce - SP Nr 5 - 1619 pkt  
III miejsce - SP Nr 8 - 1582 pkt

b) szkoły ponadpodstawowe:

I miejsce - TK LOK Nr 1 - 1940 pkt

II miejsce - LO - 1649 pkt  
III miejsce - Technikum Mechaniczne - 1591 pkt

### 2. Klasyfikacja indywidualna

a) szkoły podstawowe:

- dziewczęta:  
I miejsce - **Monika Wiatrowska** (SP Nr 8) - 563 pkt

II miejsce - **Dominika Sandryk** (SP Nr 8) - 559 pkt

III miejsce - **Magdalena Ziółkowska** (SP Nr 9) - 432 pkt

- chłopcy:

I miejsce - **Krzysztof Orłowski** (SOSW Nr 6) - 606 pkt

II miejsce - **Bartek Marcinów** (SP Nr 3) - 578 pkt

III miejsce - **Dariusz Romańczuk** (SP Nr 4) - 563 pkt

Dziewczęta świetnie sobie radziły. Mimo nielicznego udziału, dwie z nich "zmięciły się" w pierwszej piątce w klasyfikacji mieszanej.

b) szkoły ponadpodstawowe:

W tej kategorii startowali tylko chłopcy. Pierwsze miejsce, z 690 punktami zajął **Lukasz Antonowicz**, przed **Rafałem Gałuszką** (654 pkt) i **Przemysławem Bakiem** (636 pkt). Wszyscy reprezentują TK LOK Nr 1.

O końcowych wynikach zawodników i drużyn zdecydowała, obok umiejętności, także systematyczność.

Oficjalne podsumowanie obu lig miało miejsce 21 czerwca br. w sali Klubu Pracowników Oświaty i Wychowania, gdzie dyrektor OCKF - **Franciszek Październik** wręczył dyplomy i nagrody rzeczowe (m.in. sprzęt sportowy brakujący w szkołach).

Na zakończenie jeszcze raz dziękujemy wszystkim uczestnikom imprez OCKF, opiekunom drużyn, którzy często angażowali prywatny czas oraz współorganizatorom - panu **Zbigniewowi Iselowi** za pomoc w utworzeniu Ligi Piłki Nożnej i niezawodność w każdej sytuacji oraz **Romuladowi Okrutnemu** za Szkolną Ligę Strzelecką.

**Jacek Słupski**

# Monitor

## samorządowy



NR 13/94

21 lipca

DWUTYGODNIK

### Gmina Oława

15 lipca o godzinie 10 rozpoczęła się druga sesja Rady Gminy Oława. Radni przybyli na nią w pełnym 22-osobowym składzie. W porządku obrad znalazły się takie punkty jak: wybór wójta, zmiany w statucie gminy oraz wybór zastępcy wójta i członków zarządu. Był też punkt "wnioski i zapytania" jednakże radni nie kwapili się do składania wniosków oraz zadawania pytań. Wszyscy oczekiwali na moment zgłaszania kandydatur na stanowisko wójta. Przewodniczący rady Jan Kownacki zwrócił się do radnych: - "Wybór organu wykonawczego gminy czyli zarządu i jego przewodniczącego - wójta gminy, należy do najważniejszych uchwał podejmowanych przez Radę Gminy w czasie całej kadencji. Od trafności wyboru na te funkcje zależy dobre funkcjonowanie samorządu w gminie. Dlatego powołanie wójta i zarządu jest często wynikiem daleko idącego kompromisu, mimo układów politycznych i wyborczej arytmetyki. Wójt jest przewodniczącym Zarządu Gminy, organizuje pracę zarządu. Jest również kierownikiem Urzędu Gminy, za pomocą którego zarząd wykonuje swoje obowiązki - ważne są jego zdolności organizacyjne, umiejętności ułożenia pracy dużego zespołu ludzi. Wójt reprezentuje gminę na zewnątrz powinien mieć talent dyplomatyczny. kieruje sprawami bieżącymi gminy zatem powinien umieć i chcieć podejmować decyzje i być odpowiedzialnym za nie. Wójt ocenia się i rozlicza za podjęte decyzje i za sposób ich realizacji. Decyzje nie tylko trzeba podejmować; do decyzji trzeba przekonać, przedstawić ją w odpowiednim świetle, stworzyć korzystny społecznie klimat. I to jest chleb codzienny wójta, który razem z nim będzie spożywać cała gmina. A więc wybierając wójta nie kupcie czasem zakalca. Do wyboru wójta należy podchodzić bez wybujałych emocji, na uczucia satysfakcji i zadowolenia z wyboru będzie miejsce dopiero przy przyjmowaniu przez radę pierwszego sprawozdania z wykonania przez zarząd budżetu gminy. Proszę o zgłaszanie kandydatów na stanowisko wójta gminy - przewodniczącego zarządu". Zgłoszono dwie kandydatury. Radny Zacharowski zgłosił Edwarda Grzeszczyszyna, kandydaturę dotychczasowego wójta Mirosława Kuleszy zgłosił radny Żurawski. Obydwaj panowie wyrazili zgodę na kandydowanie. Następnie wyniknął problem głosowania, jego tajności. Część radnych była za tym, aby głosować indywidualnie przy stole prezydyjnym, inni zaś aby głosować

w miejscach zajmowanych przez radnych. Zgłoszono wniosek, poddano go głosowaniu i wszystkie głosowania odbywały się według drugiej opcji. W celu przeprowadzenia wyborów powołano komisję skrutacyjną w skład której weszli Ryszard Wojciechowski, Ryszard Prorok oraz Zdzisław Pawluk. W czasie przygotowywania przez komisję skrutacyjną kart do głosowania, kandydaci krótko przedstawili się. W wyniku głosowania wójtą został Edward Grzeszczyszyn, za jego kandydaturą głosowało 15 radnych, na Kuleszę 6, jeden głos okazał się nieważny. Nowy wójt podziękował za zaufanie, którym go obdarzono: "postaram się wypełnić je treścią rzetelnej pracy". Były kwiaty dla nowego wójta oraz dla pokonanego. Następnie przystąpiono do głosowania nad zmianami w statucie gminy. W wyniku głosowania (15 radnych za) zdecydowano, że w skład zarządu wchodzi wójt jego zastępca i czterech członków. Wobec powyższego przystąpiono do wyboru zastępcy wójta. Wójt Grzeszczyszyn zaproponował na to stanowisko radnego Marka Hutniczaka. Więcej kandydatur nie było. 17 radnych opowiedziało się za kandydaturą Hutniczaka. Marek Hutniczak ma 38 lat z wykształcenia jest prawnikiem, od trzech lat prowadzi biuro podatkowe, mieszka w Owczarach, jest kawalerem. W dalszej części przystąpiono do wyboru członków zarządu. Padły następujące kandydatury: Henryka Żaka, Wiktora Zacharowskiego, Czesława Cholewickiego, Bolesława Czernika, Tadeusza Rzemikowskiego, Zbigniewa Bojanowskiego, Stanisława Gotfryda, Stanisława Żurawskiego oraz Ryszarda Proroka. Dwaj z nich, Bojanowski i Gotfryd nie wyrazili zgody na kandydowanie. Przystąpiono do głosowania, w wyniku którego członkami zarządu zostali Henryk Żak (18 głosów), Wiktor Zacharowski (16), Czesław Cholewicki (16) oraz Tadeusz Rzemikowski (12).

Edward Grzeszczyszyn z wykształcenia jest inżynierem rolnikiem, prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 34 ha, mieszka we wsi Marszowice, ma 3 dzieci. Tuż po sesji nowy wójt powiedział nam - "Jestem zaskoczony takim dużym poparciem nie liczyłem na 15 głosów. I to jest moje największe zaskoczenie. Oczekuję, że będę miał zatem łatwiejszą pracę, choć na dzisiaj to jeszcze trudno wywnioskować. Teraz zabieramy się solidnie do pracy, myślę że prace powinny przebiegać bez większych zgrzytów. Jestem opty-

mistą, ten wynik stwarza optymizm. Ja też widzę współpracę z całą radą i z tymi co na mnie nie głosowali. Myślę, że po jakimś czasie przekonają się co do mojej osoby. Trzeba działać na rzecz całej społeczności gminy, a nie załatwiać osobiste zawężone interesy. Wspólnie możemy zrobić wiele, natomiast jeżeli będziemy się kłócić, to nic dobrego z tego nie będzie".

## PRZETARGI

Zarząd Miejski w Oławie ogłasza pisemny przetarg ofert na wykonanie dokumentacji projektowej jednostadkowej instalacji sygnalizacyjno-alarmowej i przeciwpożarowej w budynku Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15.

Oferty, w zamkniętych kopertach z napisem "przetarg - dokumentacja" należy składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15, I piętro, pokój 21, w terminie do 12 sierpnia 1994 r.

Zarząd Miejski w Oławie ogłasza przetarg nieograniczony - licytację ustną na sprzedaż lokali użytkowych położonych w budynkach wielomieszkańczych przy ul. Brzeskiej 10-12 i 12a w Oławie wraz z procentowym udziałem w częściach wspólnych budynku i gruncie stanowiącym działkę Nr 72/11 (AM-61) o powierzchni 321 m<sup>2</sup> oddanej w użytkowanie wieczyste.

lp	określenie położenia lokalu	udział w częściach wspólnych budynku i w działce	cena lokalu	cena udziału w gruncie	cena wywoławcza	wadium
<b>I ul. Brzeska 10-12</b>						
1.	parter, powierzchnia 56 m <sup>2</sup>	9,54%	224.254.000	5.701.200	229.955.200	25.000.000
2.	parter, powierzchnia 96,8 m <sup>2</sup>	16,48%	395.560.000	9.848.600	405.408.600	45.000.000
<b>II ul. Brzeska 12a</b>						
1.	parter, powierzchnia 29,6 m <sup>2</sup>	5,04%	112.115.000	3.012.000	115.127.000	13.000.000

Lokale znajdują się w budynkach pochodzących z końca XIX wieku i ujęte są w wykazie zabytków architektury i budownictwa miasta Oława, poddane zostały kapitalnemu remontowi i wyposażone w instalację elektryczną i wodno - kanalizacyjną. Ogrzewanie elektryczne we własnym zakresie nabywcy. Lokale nie posiadają wykładzin podłogowych (tylko szlichta cementowa) oraz wyposażenia podstawowego (zamontowano tylko muszle klozetowe).

Termin przetargu: 2 sierpnia 1994 r. o godzinie 11.00 w sali 29, II piętro Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15.

W przypadku nie sprzedania lokali w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 13.00, przy czym cena wywoławcza ulegnie obniżeniu o 5%.

## Uchwała Nr VI/41/94 Rady Miejskiej w Oławie z dnia 12 lipca 1994 r.

w sprawie: przeznaczenia gruntów pod budownictwo jednorodzinne na rzecz kandydatów do spółdzielni mieszkaniowych objętych listami prowadzonymi przez wojewodów lub zarejestrowanych w spółdzielniach mieszkaniowych.

Na podstawie art.18 ust.2 pkt.9 lit. "a" ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym /Dz.U. nr 16, poz.95 ze zmianami/, art.8 ust.2 w związku z art.7 ust.1 ustawy z dnia 4 października 1991 roku o zmianie niektórych warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991-1995 oraz o zmianie niektórych ustaw /Dz.U. nr 103, poz.446/

Rada Miejska w Oławie uchwala co następuje:

par. 1  
Przeznacza się do sprzedaży lub oddania w użytkowanie wieczyste w drodze bezprzetargowej 30% gruntu stanowiącego własność Gminy Miejskiej Oława położonych w rejonie ulic Baczyńskiego - Mickiewicza - Reja - Kołtąja - Szkolna na rzecz spółdzielczości mieszkaniowej z przeznaczeniem na budownictwo

Termin opracowania dokumentacji wraz z niezbędnymi uzgodnieniami, łącznie z pozwoleniem na budowę - do 15 grudnia 1994 roku.

Otwarcie ofert nastąpi 17 sierpnia 1994r. w sali nr 28, II piętro w tutejszym urzędzie.

Oferta powinna zawierać:  
- nazwę i siedzibę oferenta,  
- datę sporządzenia oferty,  
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń,

### Warunki przetargu:

Wadium w wysokości według wykazu należy wpłacić w dniu przetargu do godziny 10.30 na I przetarg, zaś do godziny 12.30 na II przetarg w kasie tutejszego urzędu.

Wadium zostanie zaliczone nabywcy na poczet ceny nabycia, pozostałym uczestnikom zostanie zwrócone po przetargu.

jednorodzinne w trybie bezprzetargowym.

par 2  
Przeznacza się na zaspokojenie potrzeb kandydatów do spółdzielni mieszkaniowych, spełniających wymogi określone w art.8 ust.1 powołanej ustawy z dnia 4 października 1991 r. tereny pod budowę domów jednorodzinnych w rejonie ulic Baczyńskiego - Mickiewicza - Reja - Kołtąja - Szkolna 10 % gruntów stanowiących własność Gminy Miejskiej Oława w trybie przetargu publicznego ograniczonego dla osób spełniających wymogi określone w ustawie.

par. 3  
Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Oławie.

par 4  
Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Oławie, od dnia 13.07.1994r.

przewodniczący  
Rady Miejskiej  
Michał Węglowski

- dokumenty uwiarygodniające oferenta (posiadanie uprawnień projektowych, udokumentowanie, że wykonywano ostatnio tego typu prace i dla kogo),  
- cenę opracowania wraz z kalkulacją.

Zarząd Miejski w Oławie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, dodatkowych rokowań z oferentami, a także unieważnienie przetargu bez podania przyczyny w całości lub w części.

burmistrz  
dr inż. Janina Stelmaszek

jakichkolwiek zobowiązań ze strony urzędu do brania udziału w kosztach wyposażenia lokali i budynków.

Koszty związane z przeniesieniem prawa własności i opłat sądowych ponosi w całości nabywca.

Uchylenie się osoby od zawarcia aktu notarialnego i wpłacenia wylicytowanej ceny lokali powoduje przepadek wadium.

Nabywcy lokali sprawować będą zarząd budynkiem we własnym zakresie i na własny koszt (ogrzewanie, eksploatacja, remonty itp.).

Lokale można oglądać 1.08.1994 r. w godzinach 9.00-11.00.

Budynki w których sprzedawane są lokale znajdują się w wykazie zabytków architektury i budownictwa miasta Oławy i wszelkie przebudowy, prace remontowe - budowlane winny być wykonywane w uzgodnieniu i pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków we Wrocławiu.

Zarząd Miejski w Oławie zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Oławie, Plac Zamkowy 15, II piętro, pokój 34, tel. 330-55.

Wpłata jednego wadium upoważnia do nabycia jednego lokalu.

Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest do zawarcia aktu notarialnego w terminie 30 dni od daty przetargu.

Wydanie lokali nastąpi 15.09.1994r.

Cena osiągnięta w przetargu stanowi cenę nabycia lokalu i podstawę ustalenia opłat z tytułu użytkowania wieczystego procentowego udziału w gruncie.

W celu ustalenia tych opłat wyodrębnią się z ceny osiągniętej w przetargu cenę gruntu i lokalu z zachowaniem, proporcji tych cen z ceny wywoławczej.

Pierwsza opłata z tytułu użytkowania wieczystego gruntu wynosi 20% ceny gruntu a opłaty roczne 3%.

Lokale sprzedawane są w stanie technicznym wymienionym na wstępie bez

# PRZETARGI \* PRZETARGI \* PRZETARGI

Zarząd Miejski w Oławie ogłasza przetarg ograniczony - licytację ustną na sprzedaż lokali mieszkalnych dla osób będących mieszkańcami Oławy lub związanych zawodowo z Oławą tj. zatrudnionych na terenie miasta, prowadzących działalność gospodarczą w mieście.

Lokale mieszkalne położone są w budynkach wielomieszaniowych przy ul. Brzeskiej 10-12 i 12a w Oławie, pochodzących z końca XIX wieku, ujętych w wykazie zabytków architektury i budownictwa, które zostały poddane kapitalnemu remontowi i wyposażone w instalacje elektryczną, wodno-kanalizacyjną, gazową oraz etażowe gazowe centralne ogrzewanie. Lokale nie posiadają wykładzin podłogowych (tylko szlichta cementowa) oraz wyposażenia podstawowego (zamontowano tylko piece grzewcze dwufunkcyjne i muszle klozetowe).

Lokale sprzedaje się wraz z procentowym udziałem w częściach wspólnych w budynku i w gruncie stanowiącym działkę Nr 72/11 (AM-61) o powierzchni 321 m<sup>2</sup> oddanym w użytkowanie wieczyste.

Termin przetargu: 2 sierpnia 1994 r. o godzinie 11.00 w sali 29, II piętro Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15.

W przypadku nie sprzedaży lokali w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 13.00

przy czym cena wywoławcza ulega obniżeniu o 5%.

### Warunki przetargu:

Wadium w wysokości według wykazu należy wpłacić w dniu przetargu do godziny 10.30 na I przetarg i do godziny 12.30 na II przetarg, w kasie tutejszego Urzędu Miejskiego w Oławie.

Wadium nabywcy zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, pozostałym uczestnikom zostanie zwrócone po przetargu.

Jedna osoba może nabyć tylko jeden lokal mieszkalny.

Osoba przystępująca do przetargu zobowiązana jest do złożenia oświadczenia, że nabyty lokal służyć będzie do zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych.

Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest do zawarcia aktu notarialnego w terminie 30 dni od daty przetargu.

Wydanie lokali nastąpi 15.09.1994r.

Cena osiągnięta w przetargu stanowi cenę nabycia lokalu i podstawę do ustalenia opłat z tytułu użytkowania wieczystego procentowego udziału w gruncie. W celu ustalenia tych opłat, wyodrębnia się ceny osiągniętej w przetargu cenę gruntu i lokalu z zachowaniem proporcji tych cen z ceny wywoławczej.

Opłata z tytułu użytkowania wieczystego gruntu wynosi 15% ceny gruntu a opłaty roczne 1%.

Lokale sprzedawane są w stanie technicznym wymienionym na wstępie, bez jakichkolwiek zobowiązań ze strony urzędu do brania udziału w kosztach wyposażenia lokali i budynku.

Koszty związane z przeniesieniem prawa własności i opłat sądowych ponosi nabywca.

Uchylenie od zawarcia umowy notarialnej w podanym terminie i wpłacenie wycycytowanej ceny powoduje przepadek wadium.

Nabywcy lokali mieszkalnych i użytkowych sprawować będą zarząd (administrację) budynków we własnym zakresie i na własny koszt (ogrzewanie, eksploatacja, remonty itp.).

Lokale można oglądać w dniu 1.08.1994 r. w godzinach 9.00-11.00.

Budynki w których znajdują się lokale znajdują się w wykazie zabytków architektury i budownictwa miasta Oławy i wszelkie przebudowy, prace remontowe - budowlane winny być wykonywane w uzgodnieniu i pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków we Wrocławiu.

Zarząd Miejski w Oławie zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Oławie, Plac zamkowy 15, pokój 34, II piętro, tel. 330-55.

## WYKAZ LOKALI

lp	określenie położenia lokalu	udział w cz. wsp. budynku i działce	cena lokalu	cena udziału w gruncie	cena wywoławcza	wadium
<b>I ul. Brzeska 10-12</b>						
1.	lokal Nr 2, I piętro, powierzchnia użytkowa 33,4 m <sup>2</sup> , 2 pokoje + kuchnia	5,69%	150.147.800	3.400.400	153.548.200	15.000.000
2.	lokal Nr 3, I piętro, powierzchnia użytkowa 51,9 m <sup>2</sup> , 2 pokoje + kuchnia	8,84%	228.049.000	5.282.900	233.331.900	23.000.000
3.	lokal Nr 4, II piętro, powierzchnia użytkowa 34,20 m <sup>2</sup> , 1 pokój + kuchnia	5,82%	163.506.400	3.478.000	166.984.400	17.000.000
4.	lokal Nr 5, II piętro, powierzchnia użytkowa 35,70 m <sup>2</sup> , 2 pokoje + kuchnia	6,08%	160.447.000	3.633.500	164.080.500	16.000.000
5.	lokal Nr 6, II piętro, powierzchnia użytkowa 60,5 m <sup>2</sup> , 2 pokoje + kuchnia	10,30%	268.929.000	6.155.400	275.084.400	28.000.000
<b>II ul. Brzeska 12a</b>						
1.	lokal Nr 1, I piętro, powierzchnia użytkowa 24,6 m <sup>2</sup> , 1 pokój + kuchnia	4,19%	102.251.000	2.504.000	104.755.000	10.000.000
2.	lokal Nr 2, I piętro, powierzchnia użytkowa 38,6 m <sup>2</sup> , 3 pokoje + kuchnia	6,57%	173.987.000	3.926.300	177.913.300	18.000.000
3.	lokal Nr 3, II piętro, powierzchnia użytkowa 24,6 m <sup>2</sup> , 1 pokój + kuchnia	4,19%	102.251.000	2.504.000	104.755.000	10.000.000
4.	lokal Nr 4, II piętro, powierzchnia użytkowa 38,6 m <sup>2</sup> , 3 pokoje + kuchnia	6,57%	173.987.000	3.926.300	177.913.300	18.000.000

## PRZETARGI \* PRZETARGI \* PRZETARGI

Burmistrz Miasta Oława ogłasza przetarg nieograniczony "o klucze" na lokal użytkowy przy ul. Rynek 36 w Oławie /bez określenia branży/ o powierzchni użytkowej 42,20 m<sup>2</sup>.

Przetarg odbędzie się 28.07.1994 w Urzędzie Miejskim w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 29, godzina 11.00.

Osoby przystępujące do przetargu powinny w dniu przetargu nie później niż na 1 godzinę przed jego rozpoczęciem, wpłacić na konto

Urzędu Miejskiego w Oławie Nr 389235-996-139-1 w Banku Zachodnim O/Oława lub w kasie Urzędu Miejskiego wadium w wysokości 1.000.000 zł.

W przypadku wygrania przetargu, jest to opłata jednorazowa do budżetu miasta, nie stanowiąca opłaty za czynsz i nie podlegająca zwrotowi.

Miesięczna stawka czynszu za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej lokalu ustalona będzie zgodnie z obowiąz-

ującą uchwałą Rady Miejskiej w sprawie gospodarki lokalami w zasobach komunalnych.

Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z regulaminem przetargu.

O warunkach zawarcia umowy najmu jak również z regulaminem przetargu można się zapoznać w Urzędzie Miejskim w Oławie, pokój 32, II piętro.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Miejski w Oławie podaje do publicznej wiadomości, przeznacza do oddania w wieczyste użytkowanie działkę Nr 2, AM-36 o powierzchni 688 m kw. z równoczesną sprzedażą znajdującego się na niej budynku wolnostojącego o powierzchni użytkowej 237 m kw. oraz budowli, położonej w Oławie przy ul. Nadbrzeżnej 15 w drodze bezprzetargowej z przeznaczeniem na cele mieszkalno - usługowe /nieuciążliwe/ - rekreacyjne.

Cena sprzedaży według operatu biegłego wynosi : 271.843.000 zł, w tym:

budynek - 199.309.000 zł,  
szambo - 9.611.000 zł,  
nawierzchnia placu i ogrodzenie - 23.063.000 zł,  
działka - 39.860.000 zł.

Cena sprzedaży budynku i budowli może być:

- rozłożona na 10 rat rocznych (łącznie z I ratą) z tym, że I rata nie może być niższa niż 30 % wartości budynku i budowli co stanowi kwotę 69.595.000 zł, natomiast kolejne raty roczne podlegają oprocentowaniu w wysokości 20% współczynnika inflacji stanowiącego podstawową stopę procentową stosowaną przez bank centralny przy udzielaniu kredytu refinansowego w roku poprzedzającym zapłatę raty. Raty roczne wraz z oprocentowaniem płatne są z góry do dnia 31 marca każdego roku, począwszy od 1995 roku, na konto Urzędu Miejskiego w Oławie Bank Zachodni SA Wrocław Oława Nr 389235-996-133 lub w kasie tutejszego urzędu.

- pierwsza wpłata za działkę z tytułu użytkowania wieczystego gruntu wynosi 20% ceny gruntu tj. 7.972.00 zł, a opłaty roczne 3%. Opłaty roczne mogą być aktualizowane corocznie na skutek zmiany wartości gruntu.

Osoby zainteresowane nabyciem nieruchomości winny w terminie do dnia 5 sierpnia 1994 r. złożyć pisemną ofertę w zamkniętej kopercie oraz dołączyć dowód wpłaty wadium w wysokości: 30.000.000 zł.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 9 sierpnia 1994 r.

Wadium nabywcy zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a pozostałym uczestnikom zostanie zwrócone. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się przez nabywcę od zawarcia umowy notarialnej i wpłacenia zaofiarowanej ceny.

Termin zawarcia aktu notarialnego - 30 dni od daty otwarcia ofert.

Nabywca ponosi w całości koszty związane z przeniesieniem prawa własności.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji Architektury i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac zamkowy 15, pokój 34, tel. 330-55.

## WOLNE POMIESZCZENIA DO WYNAJĘCIA NA II PIĘTRZE W RATUSZU

Urząd Miasta w Oławie informuje, że posiada wolne pomieszczenia w Ratuszu (po Urzędzie Skarbowym i PCK). Lokale są przydzielane w formie bezprzetargowej. Podania należy składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego, pokój 21.

Informacje o wolnych pokojach można uzyskać w ZGM Oława, ul 1 Maja 17, tel. 323-15.

## PRZETARGI \* PRZETARGI \* PRZETARGI

Burmistrz Miasta Oława ogłasza przetarg nieograniczony "o klucze" na pomieszczenia w budynku Ratusza przy ul. Rynek 1 w Oławie o powierzchni użytkowej - 269,82 m<sup>2</sup>.

Parter  
pokój Nr 14 o powierzchni - 17,77 m<sup>2</sup>,  
pokój Nr 13 o powierzchni - 16,12 m<sup>2</sup>,  
przedpokój o powierzchni - 5,73 m<sup>2</sup>.

I piętro  
pomieszczenie Nr 1 o powierzchni - 27,54 m<sup>2</sup>,

pomieszczenie Nr 2 o powierzchni - 21,00 m<sup>2</sup>,

pomieszczenie Nr 3 o powierzchni - 13,98 m<sup>2</sup>,

pomieszczenie Nr 4 o powierzchni - 14,91 m<sup>2</sup>.

Strych

pomieszczenie o powierzchni - 14,02 m<sup>2</sup>.

Piwnica

pomieszczenie Nr 1 o powierzchni - 26,47 m<sup>2</sup>,

pomieszczenie Nr 2 o powierzchni - 45,36 m<sup>2</sup>,

pomieszczenie Nr 3 o powierzchni - 2,43 m<sup>2</sup>,

pomieszczenie Nr 4 o powierzchni - 14,63 m<sup>2</sup>,

pomieszczenie Nr 5 o powierzchni - 13,14 m<sup>2</sup>.

pomieszczenie Nr 6 o powierzchni - 6,55 m<sup>2</sup>.

Przetarg odbędzie się 28.07.1994 r. w Urzędzie Miejskim w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 29 o godzinie 11.30.

Osoby przystępujące do przetargu powinny w dniu przetargu, nie później niż na 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu, wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Oławie Nr 389235-996-139-1 w Banku Zachodnim O/Oława lub w kasie Urzędu Miejskiego - wadium w wysokości 10.000.000 zł.

W przypadku wygrania przetargu jest to opłata jednorazowa do budżetu miasta, nie stanowiąca opłaty za czynsz i nie podlegająca zwrotowi.

Miesięczna stawka za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej lokalu ustalona będzie zgodnie z obowiązującą uchwałą Rady Miejskiej w sprawie gospodarki lokalami w zasobach komunalnych.

Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z regulaminem przetargu,

Z warunkami zawarcia umowy najmu jak również z regulaminem przetargu, można zapoznać się w Urzędzie Miejskim w Oławie, pokój 32, II piętro.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

## OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Oławie podaje do publicznej wiadomości, że posiada do zagospodarowania budynek 1-piętrowy ze strychem położony w Oławie przy ul. Ks. Kutrowskiego 19, o kubaturze 3436 m<sup>3</sup>, na cele mieszkalno-usługowe (nieuciążliwe).

Wartość budynku 740.881 tys. zł.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji Architektury i Rolnictwa Urzędu Miejskiego, Plac Zamkowy 15, II piętro, pokój 34, tel. 330-55.

burmistrz  
dr inż. Janina Stelmaszek



## Video Club

W.K.W Brzeska 29

### BOGOWIE MUSZA BYĆ SZALENI USA

Dla Xi i jego współplemieniców z buszu życie toczyło się prawie niezmiennie od pięciu tysięcy lat, aż do dnia, kiedy z nieba spadła niespodziewanie butelka po coca-coli.



W obliczu tego "hojnego daru Boga" życie buszmenów stanęło na głowie. Gdy Xi wyrusza w drogę by zwrócić magiczny prezent, napotyka romantycznego mikrobiologa, nauczycielkę i grupę terrorystów - wszystkich uwikłanych w intrygę tak, jak to jest możliwe tylko w cywilizowanym świecie.

Film "Bogowie musza być szaleni" wzbudził międzynarodową sensację. Jest on bowiem jedną z najbardziej oryginalnych i zaskakujących komedii. Grający główną rolę autentyczny mieszkaniec buszu, Xao, sprawia, że możemy zobaczyć siebie z innej strony i uzmysłwić sobie, jacy szaleni jesteśmy my sami...



### KEVIN SAM W NOWYM JORKU USA - 115 min.

Kevin McCallister (Macaulay Culkin) znowu daje się we znaki - tym razem mieszkańcom Nowego Jorku.

Z odpowiednią ilością gotówki i kart kredytowych zamienia metropolię w swój prywatny plac zabaw. Najwięcej utrapienia mają z nim znani z poprzedniego filmu dwaj gamoniowaci włamywacze (Joe Pesci i Daniel Stern), którzy właśnie w Nowym Jorku planują swój wielki skok.

### PSY 2 OSTATNIA KREW POL. - 108 min

Toczy się brutalna wojna w b.Jugostawii. Dwóch wysokiej rangi oficerów, Wolf i William, przylatuje do Warszawy. Na Okęciu zdejmują ich pracownicy UOP. Podejrzany o



handel bronią Wolf zostaje jednak szybko zwolniony z braku dowodów winy. Tymczasem Franz Maurer po kilku latach wychodzi na wolność z więzienia i zaczyna ciężką pracę przy wielkich piecach jednej z hut stali. Po jakimś czasie zostaje zwolniony jako łamistrajk i kryminalista o niejasnym pochodzeniu. Wolf zaprasza Franza do luksusowej restauracji i proponuje intratny interes - w grę wchodzi handel bronią. Franz zaprasza do współpracy Nowego. W MSW trwają przygotowania do inwigilacji grupy Wolfa...

### ZAPRASZAMY

Od poniedziałku do soboty  
w godz. 12.00 - 19.00.

A.Menartowicz  
P.Rządkowski

## TO WARTO PRZECZYTAĆ

### Miłośnicy książek, szukacie taniej książki?

Wypełniony i dostarczony do redakcji kupon (skrzynka w bramie naprzeciw policji) weźmie udział w losowaniu bonifikaty w kwocie 50 tys. zł na zakup książek w Księgarni w "wieżowcu".

Szczęśliwcem w poprzednim losowaniu okazał się Piotr Kuniniec (Olawa, B.Chrobrego 94/6), który może kupić dobrą książkę w księgarni "w wieżowcu" z bonifikatą 50 tys. zł. Gratulujemy!

### TANIA KSIĄKA

Kupon 50.000 zł  
Księgarnia "w wieżowcu"

.....  
imię

.....  
nazwisko

.....  
adres



## Księgarnia Muzyczna

### RYNEK 36

#### \* POLSKA

1. SARAH - składanka
2. LADY PANK - "NANA"
3. OT.TO -  
"50 LECIE KABARETU"
4. WOLNA GRUPA BUKOWINA I GOŚCIE -  
"NIECHAJ ZABRZMI..."
5. KSU - "NA 15 LECIE!"

#### \* ŚWIAT

1. 2-UNLIMITED -  
"REAL THINGS"
2. LETNI HIT MIX - '94
3. ROLLING STONES -  
"VOODOO LOUNGE"
4. MARIAH CAREY -  
"MUSIC BOX"
5. DR. ALBAN - "LOOK  
WHOS TALKING! THE  
ALBUM"



#### ZAGADKA MUZYCZNA

Odpowiedź na zagadkę z poprzedniego numeru:  
soundtrack z filmu THE CROW dedykowany jest BRANDONOWI LEE.

Podaj tytuł ostatniej płyty zespołu SPIN DOCTORS.

### NOWOŚCI



### Herbert George Wells KRAINA ŚLEPCÓW

Angielski powieściopisarz Herbert George Wells (1866-1946), autor słynnej "Wojny światów", przeszedł do historii literatury światowej jako niezrównoważony wizjoner przyszłości i twórca gatunku literackiego, jakim jest fantastyka cywilizacyjna.

To właśnie Wells był pierwowidywcą takich tematów literatury, jak kontakt z pozaziemską cywilizacją, podróż w czasie czy odpowiedzialność naukowa. Jego utwory weszły na stałe w powszechny obieg życia kulturalnego stając się źródłem porównań, przenośni i skojarzeń.

Należą do nich przede wszystkim prezentowane obecnie trzy najważniejsze nowele Wellsa: "Kraina Ślepców", "Wehikuł czasu" oraz "Niewidzialny człowiek". Wielokrotnie ekranizowane, wciąż przyciągają nie tylko koneserów literatury, ale także wszystkich, którzy oczekują od książek rozrywki i silnych wrażeń.

wydawnictwo: ITAKA sp. z o.o.  
cena: 63.000 zł



### JOHN BROOKES WIELKA KSIĘGA OGRODÓW

Książka ta pomoże Ci stworzyć ogród piękny i funkcjonalny. Jeśli zamierzasz założyć ogród, ta książka będzie dla Ciebie najlepszym przewodnikiem.

Jeśli twój ogród już jest zagospodarowany - znajdziesz w niej informacje, jak zmienić jego wygląd.

Setki wspaniałych kolorowych fotografii, rysunków i planów ogrodów zainspirują Cię oraz zachęcą do tej jedynej w swoim rodzaju pracy.

John Brookes, jeden z najbardziej cenionych w świecie projektantów ogrodów radzi, jak założyć i pielęgnować ogród.

Uważa, że ogród to także dom, a jednocześnie miejsce, które powinno być atrakcyjne zarówno latem, jak i zimą. Musi harmonizować z wyglądem budynku, który otacza i tworzy z nim spójną całość.

Książka prezentuje wiele oryginalnych ogrodów, w tym zakładanych na dachach, balkonach oraz podsuwa pomysły na "zielone" zagospodarowanie takich miejsc, jak wejście do domu czy atrium.

Album omawia różnorodne budowie ogrodowe, ich konserwację, a



także radzi, jak dobrać rośliny. Pomoże Ci stworzyć ogród twoich marzeń.

wydawnictwo: Wiedza i Życie  
cena: 290.000 zł.

Nowość! Wspaniała pozycja na okres wakacyjny.

Tomiki poezji miłosnej, wydane przez ITAKĘ, są doskonałą lekturą dla zakochanych i nie tylko.

Zawierają utwory znanych i cenionych poetów m.in. J.Tuwima, M.Pronst'a, A.Dantego, Leśmiana, H.Balzaka i innych.

Do tej pory ukazały się 4 tomy z tej serii: "Powień Ci, jak Cię Kocham", "Sekrety szczęścia", "Bukiet poezji miłosnej", "Na nową drogę życia".

Jeśli spotkałeś już wakacyjną miłość, podaruj swej ukochanej osobie prezent w postaci tomiku poezji miłosnej.

wydawnictwo: ITAKA  
cena: 43.000 zł.  
(M.Z.)

W/w książki poleca  
Księgarnia w "wieżowcu".

\*





PLASTRY MIODU NAPRZECIW DWORCA PKS  
PL. GIMNAZJALNY

# ITALIA

## CAFE-BAR

**REWELACYJNA PIZZA "Italia"**  
ZAPRASZAMY CODZIENNIE 10.00 - 18.00  
w soboty w godz. 11.00 - 16.00 w niedziele nieczynne  
POLECAMY SMACZNE LODY

zapiekanki,  
tosty, pierogi, napoje

## Kogel Mogel

\*Amerykański Mundial jest dla jednych wspaniałym interesem, ale jednocześnie powoduje straty rzędu dziesiątków miliardów dolarów w gospodarce narodowej wielu krajów z powodu straconego czasu pracy ludzi wysiadających przed telewizorem\* - twierdzi austriacki ekonomista, Ernst Hofbauer. Jego obliczenia dowodzą, że w samej tylko Austrii straty z powodu oglądania transmisji piłkarskich mistrzostw w Stanach Zjednoczonych dojdą do około 5 mln tzw. roboczogodzin. Da to w przeliczeniu straty sięgające ok. 80 mln USD. Straty w skali światowej mogą być jeszcze większe i przewiduje się, że osiągną wysokość 40 mld USD. Na kontynent europejski retransmisje mundialowych meczów docierają wieczorem, po godzinach pracy. Natomiast na innych kontynentach ci, którzy chcą oglądać Mundial, muszą albo rezygnować w tym czasie z pracy, albo łączyć ją z oglądaniem lub słuchaniem relacji.

# Tylko o VIP-ach

## Boczą się

Sejmowa debata i głosowania wniosków dotyczących trybu ratyfikacji konkordatu po raz kolejny ujawniły różnice zdań między dwoma VIP-ami Socjaldemokracji RP - Aleksandrem Kwaśniewskim i Leszkiem Millerem. Pierwszy wstrzymał się od głosowania, gdy wnioskowano o odrzucenie umowy Watykan-Polska, drugi był za takim rozwiązaniem. L. Miller, pytany przez "Życie Warszawy" o stosunki z A. Kwaśniewskim, powiedział: "Nasza znajomość jest bardzo długa i miała różne fazy... Teraz boczymy się".

## Cudze chwalicie...

Krytykowanie Sejmu i Senatu, a także rządu wciąż należy do dobrego (?) tonu w środowiskach nie tylko opozycyjnych w stosunku do koalicji SLD-PSL. Tymczasem odwiedził Polskę dyrektor amerykańskiego FBI i po rozmowach na temat współdziałania w walce ze zorganizowaną przestępczością stwierdził co następuje: "Polski parlament zrobił w ciągu tych kilku lat więcej niż nasz Kongres, który potrzebował 25 lat na wypracowanie metod walki z przestępczością..."

## Korzeń za korzeń

Lech Kaczyński, niedoszły następca L. Wałęsy na stanowisku przewodniczącego NSZZ "Solidarność", od trzech lat sprawuje funkcję prezesa Najwyższej Izby Kontroli, do której wyniosła go solidarnościowa większość poprze-

dniego Sejmu. Po 19 września 1993 roku prezes Kaczyński kilkakrotnie podkreślił, że spodziewa się odwołania przez nowy Sejm. Wniosek taki istotnie w Sejmie jest. Złożyła go... Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna "S" przy NIK.

## Wybiegowy po wybiegu

Dyrekcja I programu TVP uznała, że "Polskie ZOO" goni w piętkę i zrezygnowała z programu, w którym główne role za kulisami i na scenie grali: Janusz Zaorski - były prezes RT, jego żona - Wioletta, szefowa "Vilm-Productions", jego brat Zaorski - aktor charakterystyczny i jego żona Ewa - oświetlenie całości. Mówi się, że o losy tej czwórki można się nie martwić, natomiast gorzej jest nieco z "wybiegowym" Jerzym Kryszakiem, który nawet na drugie nie ma: Zaorski.

## Srebrne wesela

Dzień 8 lipca nie został jeszcze wpisany na listę świąt oficjalnych, więc Srebrne Wesela Danuty i Lecha Wałęsy obchodzone raczej kameralnie. Wśród mediów tylko tygodnik "Angora" poświęcił temu wydarzeniu kilka stron, życząc prezydentostwu m.in. "Pociechy z dzieci" i demontując przy okazji pogłoski o rozwodzie kolejnej "zmiany" Wałęsów: "Obecnie państwo Agnieszka i Bogdan Wałęsowie wspólnie z córką przebywają na wakacjach w głębi Polski. Oznacza to, że najmniejsza komórka społeczna, jaką jest rodzina, nie uległa rozpadowi".

(K.S.)

## REMANENT

Odbyły się już trzy posiedzenia tej samej inauguracyjnej sesji Rady Miejskiej w Oławie. Kolejne posiedzenie sesji dopiero 5 września. Jeśli tak dalej pójdzie, inauguracja może potrwać nawet do końca roku, z czego najbardziej zadowoleni będą pewnie dotychczasowi zastępcy burmistrza, którzy wezmą pensje kilka miesięcy dłużej.

Nieco mniej zadowolony jest na pewno Waldemar Wiązowski, który nie może się doczekać ostatniego punktu sesji, czyli wolnych wniosków. Przygotował bowiem oświadczenie. Zamierzał odczytać je już 12 lipca. Nie dane mu jednak było. Nasz tajny współpracownik (TW, nr 4562, ksywa "Cień") dotarł do tekstu oświadczenia, w którym było między innymi o SB, o tym, że radni zostali wybrani głosami jedynie 1/3 wyborców oraz o tym, że "Wiadomości Oławskie" piórem niejakiego Kamińskiego nie dość dobrze opisały aspiracje pana Wiązowskiego do fotela burmistrza. Było więcej. Mam nadzieję, że ten ciekawy tekst ujrzy światło dzienne już na najbliższej sesji. Jeśli nie, to może na łamach "Observatora" lub chociaż u nas?

Radny Jaśnikowski podczas ostatniego posiedzenia sesji dość głośno słał różne wyrazy pod adresem koalicji dumających nad kandydatami zgłoszonymi przez burmistrza Stelmazek. Jednym z łagodniejszych określeń, jakie usłyszeliśmy, było: "stołkowcy".

Jeśli już jesteśmy przy kandydatkach na zastępców, sprawa jest o tyle delikatna, że znowuż hasło "władza swoje, lud swoje" może się uaktualnić. Z trójki kandydatów (Notz, Łoś, Trybalski) osobą najbardziej "kontrowersyjną" dla grupy Października jest Trybalski, czyli ten, który pozytywnie przeszedł weryfikację podczas wyborów samorządowych. Pozostali nie budzą wątpliwości, ale startując w wyborach akurat przegrali. Czy ci wyborcy nie mogli wyczuć, że Październikowi nie będzie po drodze z Trybalskim? Oporna jest ta demokracja...

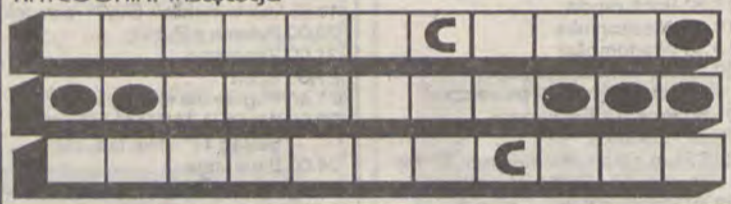
Pytaliśmy na ulicach Jelcza-Laskowic, czy znają nazwisko swojego burmistrza. Na kilkanaście osób przepytanych na tę okoliczność, tylko jedna coś wiedziała. Pech chciał, że był to akurat nasz korespondent.

W Domaniowie rozpoczął się serial z anonimami masowo wysyłanymi do świeżo upieczonych radnych. Na przyszłość prosilibyśmy o jedną kopię dla nas, bo lubimy sobie poczytać.

Już za kilka dni (27 lipca, środa) do Oławy zawita Radio Wrocław. Ponieważ audycja zapowiadana była od miesiąca, spodziewamy się ciekawych przypadkowych przechodniów oraz pełnej mobilizacji "bezpiecznych" chwilowo pracowników Ośrodka Kultury. Wszak "musimy dobrze wypaść!". Przy okazji - dużego buziaka za chłopaka przekazujemy Renacie.

## W OŁAWIE TEŻ KRĘCĄ

KATEGORIA: Instytucja



Tym razem szczęście uśmiechnęło się do Jana Kulaka (Oława, ul. B. Chrobrego 122/30). Hasło brzmiało: "Przewodniczący Rady Miejskiej". Nagroda, kupon hurtowni FOTO-HIGIENA na kwotę 100.000 zł - do zrealizowania w hurtowni FOTO-HIGIENA

## Hurtownia FOTO-HIGIENA

oferująca artykuły higieniczne, papirnicze, chemii gospodarczej i kosmetyki  
mieści się przy ul. Sikorskiego 13 (teren bazy GS).

Pracujemy w godz. 7-19, w soboty do godz. 14.  
ZADZWOŃ 331-64, 334-80, 322-36  
ZAMÓW, A TOWAR DOSTARCZYMY NA MIEJSCE  
Zapraszamy sklepy i zakłady pracy!



## Upał, słońce, patelnia

fol. R. Brzuchacz

